Należytość pocztowa niszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 195. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA
27. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W [illegible] z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

W parlamencie narodów

Na Zjeździe Unji Międzyparlamentarnej przedmiotem obrad były główne bolączki polityczne okresu powojennego, a więc sprawa pokoju i rozbrojenia, ochrona mniejszości narodowych, niedomagania parlamentaryzmu i oczywiście także — rewizja granic. Ten ostatni temat, który — obawiamy się — nie prędko już zejdzie z porządku dziennego różnych ciał międzynarodowych, przemycony został przez Szwedów do dyskusji o ochronie mniejszości. Wiadomo, że Szwedzi na terenie Ligi Narodów idą stale ręka w rękę z Niemcami i nieraz już występowali tam z projektami, które odpowiadały interesom i życzeniom Niemiec. I tym razem na Zjeździe parlamentarzystów Szwedzi podejmując się wysondowania gruntu dla wniosku rewizyjnego, w którym Szwecja sama nie jest wcale zainteresowana, wyręczali w tem delegację niemiecką, nie mającą jeszcze odwagi otwarcie stawiać tej kwestji, by nie narażać się na kompromitującą porażkę.

Stanowisko polskie przedstawił poseł Stroński. Podniósł on słusznie, że traktat o mniejszościach ma na celu nie tylko ochronę etnicznych i językowych mniejszości, ale także ułatwienie konsolidacji państw. Rada Ligi nieraz zastrzegała się przed wyzyskiwaniem traktatu mniejszościowego dla rozluźniania spoistości tych państw, w których mniejszości żyją. Zasadniczym warunkiem, od którego zależy korzystanie z ochrony traktatowej, jest pełna i żadnych wątpliwości nie budząca lojalność mniejszości wobec państwa. Najgorszą zaś przysługę tym mniejszościom wyświadcza ten, kto sprawę ich ochrony wiąże z rewizją granic. Nie wiemy, czy p. Stroński to wypowiedział, ale my oświadczamy wyraźnie, że jakikolwiek udział naszych mniejszości narodowych, tj. żydów, Niemców, Ukraińców, w akcji osłabiającej nasze państwo, w akcji rewizyjnej, czy separatystycznej — pozbawia e o i p s o narodowości te korzyści traktatu mniejszościowego. Kto z państwem polskiem prowadzi walkę, ten nie może korzystać z traktatu, który ma na celu ułatwianie mniejszościom zasymilowania się z państwem, do którego zostały wcielone.

Wniosek szwedzki został jednogłośnie odrzucony, gdyż Niemcy, widząc jego beznadziejność, wstrzymali się od głosowania, wysuwając słuszny zresztą powód, że sprawy rewizji nienależy łączyć z debatą mniejszościową. Przyjęto zaś wniosek szwajcarski, by skargi mniejszości przed ich wysłaniem do Ligi Narodów poddawane były zbadaniu i o ile możności załatwiane przez organy państwowe. W tem brzmieniu wniosek ten jest dla nas do przyjęcia, nie mamy jednak dokładnego jego tekstu. Wątpimy, by delegacja polska głosowała za tekstem, który podaje „Nowy Dziennik", a który przewiduje „powołanie we wszystkich krajach, w których mieszkają mniejszości, wspólnego trybunału rozjemczego, składającego się w równej ilości członków, tak ze strony narodu większości, jak i mniejszości, by tą drogą odciążyć Radę Ligi". Zgoda państw na takie prawnicze h o r r e n d u m jest wykluczona. — Byłoby a b s u r d e m oddawanie rozstrzygnięć w sprawach polityki mniejszościowej trybunałom, w których mniejszości te miałyby głos taki sam, co i państwa. Trybunały te z reguły zaostrzałyby tylko zatargi, a nie rozwiązywały.

Z innych spraw, jakie poruszono w Londynie, większe zainteresowanie budzi tylko stary i oklepany problem „kryzysu parlamentarnego". Napisano już o tym kryzysie całą bibljotekę, a tymczasem ta rzekomo śmiertelnie chora instytucja wcale dobrze się miewa, a w każdym razie lepiej, niż różne dyktatury i półdyktatury. Oczywiście trzeba skład parlamentów i sposób ich pracy ulepszać, ale zasada, że na rządy państw decydujący wpływ muszą mieć obywatele przez swych reprezentantów, jest zbyt silna, by mogło ją obalić jakieś niedomaganie jakiegoś parlamentu. Idziemy dalej i twierdzimy, że w wyjątkowych chwilach parlament powinien na rzecz wyjątkowych ludzi (o ile ich kraj posiada) przelewać część lub nawet całość swych uprawnień na o g r a n i c z o n y o k r e s c z a s u — byłaby to d i c t a t u r a e x l e g e, podobna do starorzymskiej — ale byłby to tylko wyjątek legalny, nie znoszący reguły. Dzisiejsze narody nie zrezygnują już ze swej dojrzałości politycznej, której wyrazem jest właśnie parlamentaryzm. Trudności i zadania naszej epoki są olbrzymie i chyba tylko wyjątkowo genjalna jednostka potrafiłaby je opanować. Lecz takich jednostek niema i narody same muszą radzić sobie z trudnościami. Radzą sobie one coraz lepiej i to przy pomocy parlamentów, które ulegają powoli przekształceniom i ulepszeniom. Jesteśmy spokojni o los tej instytucji.

ax.

M n. Piłsudski nakazał „sanacji" pogodzić się do 10 sierpnia.

Warszawa, (Telef. wł.) „ABC" twierdzi, że marszałek Piłsudski zażądał ultymatywnie, aby do dnia 10 sierpnia wszystkie odłamy „sanacji" pogodziły się.

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym (w piątek) w ministerstwie pracy i op. społ. pod przewodnictwem dyr. departamentu Szubartowicza, odbyło się IX posiedzenie rady opieki społecznej. Na posiedzeniu zastanawiano się m. in. nad projektem instrukcyj dla opiekunów społecznych, instytucji opiekunów społecznych i komisji opieki.

W MINISTERSTWACH KONFERENCJE.

Warszawa, (PAT). W piątek 25 b. m. rozpoczęła się w ministerstwie rolnictwa konferencja organizacyj, reprezentujących rolnictwo, cukrownictwo, oraz przemysł ziemniaczany, poświęcona postulatom rolnictwa, dotyczącym przemysłu rolniczego.

4-ch zagranicznych ministrów

przybywa do Poznania.

Warszawa (PAT). Minister komunikacji inż. Kuehn wyjeżdża w sobotę 26 bm. do Poznania na zjazd prezesów okręgowych dyrekcyj kolejowych. Minister pozostanie w Poznaniu celem powitanie przybywających na międzynarodową wystawę kmunikacji i turystyki ministrów komunikacji **państw** zagranicznych. W nocy dn. 28—29 bm. przybywa do Poznania minister robót publicznych Francji Pernot z małżonką. Dnia 29 bm. przelatuje drogą powietrzną z Paryża do Poznania francuski minister **Eynac.** W tym samym dniu przybywa estoński minister komunikacji **Juerman,** oraz minister komunikacji Łotwy. Panowie ministrowie po zwiedzeniu wystawy poznańskiej przybędą do Warszawy.

MIN. LIPPENS W GDYNI.

Gdynia (PAT). Dzisiaj przybył do Gdyni w towarzystwie ministra przemysłu i handlu inż. **Kwiatkowskiego** minister komunikacji Belgji **Lippens.** Po zwiedzeniu portu odbyło się śniadanie w hotelu „Polska Riviera", przy udziale komisarza generalnego R.P. w Gdańsku ministra Strasburgera.

Tajne radiostacje we Francji.

Paryż. (PAT). Za pomocą służby radjotelegraficznej urzędowi bezpieczeństwa publicznego udało się wykryć nielegalną komunikację radjotelegraficzną, uprawianą z oczywistym uszczerbkiem dla interesów skarbu. Ostatnio inspektor, śledzący za działalnością nielegalnych stacyj radjowych, pracujących na krótkich falach, schwytał **sygnały dwóch tajnych stacyj nadawczych,**

Woldemaras wydalony z Kowna.

ZMIENNE LOSY DYKTATORA LITEWSKIEGO.

Ryga. (PAT). „Elta" donosi oficjalnie, że **komendant miasta Kowna i powiatu wydał rozporządzenie wysłania prof. Woldemarasa na prowincję,** jako osobistości zagrażającej bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Prof. Woldemaras został wysłany wczoraj dnia 24 b. m. z Kowna na prowincję.

Ryga. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wysłaniu prof. Woldemarasa z Kowna, donoszą z cywilnych kół urzędowych, że Woldemaras **wysłany został do powiatu Kratyngi w pobliżu granicy łotewskiej, na przeciąg jednego roku.** Będzie on tam znajdował się **pod dozorem policji.** Gdy Woldemarasowi zakomunikowano nakaz policji, przyjął wiadomość tę **spokojnie** jak gdyby jej oczekiwał. Przyczyną wydalenia Woldemarasa z Kowna było rozpowszechnianie wielkiej ilości egzemplarzy wśród członków rządu, redakcyj dzienników, oraz wśród działaczy społecznych nielegalnej proklamacji, zawierającej **bardzo ostre napaści na rząd litewski.**

Woldemaras aresztowany. Obawa nowego zamachu

Warszawa, (Telef. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości w nocy z czwartku na piątek, **aresztowano w Kownie Woldemarasa.** Aresztowanie nastąpiło na skutek rozporządzenia komendanta Kowna. O godz. 23 przed dom, w którym mieszkał Woldemaras **zajechały 2 samochody** z urzędnikami policyjnymi i wojskowymi, uzbrojonymi w karabiny. Weszli oni do mieszkania Woldemarasa i aresztowali go, następnie pod silną eskortą wywieźli go w nieznanym kierunku. Przez noc kursowały bardzo silne patrole. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym donosi, że aresztowanie nastąpiło wskutek manipulacyj politycznych, zagrażających rządowi i porządkowi publicznemu. Po wyprowadzeniu Woldemarasa z domu do samochodu, **policjanci zajęli się wynoszeniem jego mebli,** które ustawiono na ulicy. Cenna bibljoteka Woldemarasa, licząca kilka tys. tomów, będzie umieszczona w składzie towarowym. Wniosek aresztowania Woldemarasa wyszedł od komendanta Kowna, który twierdzi, że w dniach najbliższych Woldemaras miał wykonać zamach stanu. **Policja kowieńska od kilku dni jest w pogotowiu, a komendant miasta nie opuszcza swego stanowiska.** Jakie będą konsekwencje aresztowania, narazie nie da się przewidzieć. **W mieście, a jeszcze bardziej wśród organizacyj wiernych dawnemu dyktatorowi, a liczących 20 tys. osób, aresztowanie Woldemarasa wywołało wielkie poruszenie.** Rząd boi się, że **zwolennicy Woldemarasa** wystąpią zbrojnie przeciw niemu. Komendant miasta kazał równocześnie aresztować kilku wybitnych przywódców, sprzymierzeńców Woldemarasa i wywieźć ich na prowincję.

———o———

Burza zatrzymała awionetki w Pau.

TERMIN LĄDOWANIA W BERLINIE PRZEDŁUŻONY O 2 DNI.

Paryż (PAT). Niepogoda, jaka panuje w całej Francji i w części Europy wpłynęła znacznie na opóźnienie przebiegu międzynarodowego konkursu turystyki powietrznej. Grupa lotników, złożona z Anglików **Borada, Butlera i Possa** zdążyła wczoraj **zaledwie przybyć do Lozanny,** podczas gdy według programu powinna była dotrzeć aż do Monachjum, z przystankiem w Bernie. Wobec szalejącej burzy **kierownictwo konkursu zatrzymało w Pau 35 awionetek, które przybyły tam onegdaj, aż do chwili, gdy wiadomości meteorologiczne pozwolą przedsięwziąć lot przez Pireneje. W liczbie tych 35 awionetek znajduje się ekipa polska,** która onegdaj przybyła z Orly do Pau. Z drugiej strony dwaj lotnicy niemieccy Dinort i Massenbach, którzy pozostawali dotąd w Anglji przelecieli wczoraj nad Orly, udając się do Potiere. W Anglji popozostał zatem jedynie Myślewski, który usiłuje w Bristolu doprowadzić silnik swój do porządku.

Berlin (PAT). Kierownictwo konkursu międzynarodowego awionetek komunikuje, że **termin przybywania do Berlina dla samolotów zatrzymanych w Pau został przedłużony z powodu zarządzenia przez tamtejsze władze sportowe dwudniowego zakazu startowania.** Samoloty pozostające w Pau już od 23 lipca mogą przybyć do Berlina 2 sierpnia do g. 4-tej po południu, a nie koniecznie jak początkowo przyjęto 31 lipca, samoloty zaś których zakaz startowania dotknął dopiero dziś, 24 lipca muszą osiągnąć cel w Berlinie 1 sierpnia do g. 4-tej po południu.

Berlin (PAT). Centralne kierownictwo międzynarodowego raidu powietrznego komunikuje oficjalnie: W południowej Francji, Szwajcarji i południowych Niemczech grupa samolotów lecąca na czele musiała walczyć z bardzo złą pogodą. Deszcz mgła i nisko płynące chmury zwłaszcza w Szwajcarji, utrudniały w dużym stopniu lot.

W Pau i ponad Pirenejami zapanowała wreszcie pogoda tak, że dzisiaj rano **uchylono dwudniowy zakaz startu. Z 39 znajdujących się tu samolotów wystartowało 35 m. in. następujące polskie: 01 (Geddowd) 02 Orliński, 05 Dudziński, 06 Babiński, 09 Żwirko, E2 Bajan, E3 Płonczyński, E4 Więckowski.**

ANGLICY NA PRZEDZIE.

Wiedeń (PAT). Dzisiaj w południe przybyły tu pierwsze samoloty uczestniczące w międzynarodowym raidzie powietrznym. Na lotnisku w Aspern pierwszy wylądował o godz. 12.20 samolot angielski K3 (Borad).

JUŻ SĄ W PRADZE.

Wiedeń (PAT). Samoloty angielskie K3 (Broad), K5 (Butler) i K1 (Thorn) odleciały z lotniska w Aspern o godz. 14.30 do Pragi.

Sytuacja w Egipcie zaostrza się

Warszawa, (Telef. wł.) Według doniesienia z Londynu sytuacja w Egipcie uległa zaostrzeniu. Stronnictwo Wafd postanowiło zwołać posiedzenie parlamentu, wbrew dekretowi króla, w jednej z sal prywatnych. Rząd poczynił przygotowania dla stłumienia zaburzeń.

TRAKTAT MORSKI W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

Londyn (PAT). Projekt ustawy dotyczący londyńskiego traktatu morskiego uchwalony w dniu wczorajszym przez Izbę Gmin, został przedstawiony dzisiaj w pierwszem czytaniu Izbie Lordów.

1.883 trupów.

Rzym (PAT). **Według ostatnich danych oficjalnych w następstwie trzęsienia ziemi w południowej Italji zginęło ogółem 1883 osób.**

———o———

VENIZELOS W SZWAJCARJI.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Aten, odjechał premier Venizelos dzisiaj przez Wenecję do Zurychu, skąd uda się następnie do Francji dla celów leczniczych. Stamtąd przybędzie do Genewy na sesję Ligi Narodów.

O czem piszą inni?..

Przygotowania do zjazdu w Radomiu.

Pułk. Belina-Prażmowski zaprzecza podanej przez „Lwowski Kurjer Poranny“ wiadomości, jakoby to on prosił ministra Piłsudskiego o przyjazd do Radomia. Według komunikatu agencji „Iskry“ w tej sprawie bawiła w Pikiliszkach delegacja z rotmistrzem Brzęk-Osińskim na czele. Marszałek obiecał przybyć na zjazd. Mowy, jak to już donoszono, nie wygłosi.

„Kurjer Poranny“ zaznacza, że w Radomiu

„żadnych obrad nie będzie, gdyż zjazd delegatów oddziałów Zw. Legjonistów obradować będzie, jak corocznie, dopiero w grudniu w Warszawie“.

Odczyt na akademji wygłosi gen. Rydz-Śmigły. W defiladzie oprócz legjonistów weźmie udział dywizja „Strzelca“ okręgu warszawskiego.

Dwa obchody „Cudu nad Wisłą“.

Jeszcze w czerwcu powstał w Warszawie Komitet Obywatelski Obchodu 10-lecia Cudu Wisły (ul. Kredytowa 16, m. 25). „Sanatorzy“ zorjentowali się widocznie, że ten komitet nie zamieni święta narodowego na manifestację jednego obozu. I oto powstał nagle drugi komitet pod przewodnictwem marsz. Szymańskiego. Komitet ten postanowił święcić rocznicę nie w dniu 15 sierpnia, lecz 17 sierpnia. W „Gazecie Polskiej“ znaleźliśmy takie tłomaczenie:

„Datę 17 sierpnia obrano dlatego, jako początek obchodu, ponieważ z materjałów ściśle historycznych wynika, że momentem decydującym w wojnie z bolszewikami była wspaniała akcja grupy wypadowej 14 dywizji wielkopolskiej w nocy z 16 na 17-go sierpnia 1920 roku“.

Przy dywizji tej przebywał ówczesny Naczelnik Państwa, który stał na czele armij frontu środkowego. Nie umniejszając zasługi dzielnych Poznańczyków trzeba jednak stwierdzić, że przełomowym dniem był 15 sierpnia i wtedy, w dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, należy obchodzić rocznicę Cudu nad Wisłą.

Ponieważ jednak ten drugi komitet (p. Szymańskiego) spóźnił się i nie mógłby na 17 sierpnia przygotować należycie uroczystości w całej Polsce, przeto główne uroczystości przełożono na dzień 18 października, rocznicę zawarcia rozejmu. — W odezwie wymieniono oczywiście kilka razy nazwisko marsz. Piłsudskiego.

„Jako przed laty dziesięciu, tak i teraz jedna myśl, jedna wola i jeden czyn całego narodu skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa“.

„Przy Józefie Piłsudskim“... Czyli precz z opozycją! Głosujcie na BeBe!
Wylazło szydło z worka.

O Pomorzu milczeć nie można.

„Dziennik Poznański“ zaznacza, że nie patrzy z uprzedzeniem na politykę min. Zaleskiego, ale nie może zrozumieć taktyki milczenia w sprawie wystąpień niemieckich przeciw polskiemu Pomorzu.

„Europa szybko zapomina wszystko, o czem się mówiło przed rokiem, a nawet przed kilku miesiącami. Są sprawy, które trzeba wdrażać w umysły nieledwie co chwila, a do spraw takich należy w pierwszym rzędzie nienaruszalność granic polskich. Nie mamy żadnych co do tego wątpliwości i szaleństwem byłoby nawet dopuścić jakąś najmniejszą wątpliwość w tym wypadku, że w kołach kierujących naszą polityką zagraniczną, dałoby się zauważyć jakiekolwiek odchylenia w tej sprawie od stanowiska opinji wszystkich Polaków“.

Trzeba zdemaskować mącicieli pokoju i jeszcze raz określić stanowisko Polski.

Litwini a wicemin. ks. Zongołłowicz

Kowieńskie pisemko „Musu Viiuius“ zaatakowało wiceministra ks. Żongołłowicza z powodu odebrania praw litewskiemu gimnazjum w Wilnie.

„Ten sprzedawczyk (!) — pisze „Musu Vilnius“ — który tak samo, jak i Piłsudski, jest żmudzinem, spędził całe życie wśród Litwinów i wie dobrze, jak zadać im najbardziej bolesny cios. Wiedząc, że Polacy zawsze będą mogli go, jako Litwina, posądzić o nielojalność lub protegowanie Litwinów, stara się na wszelki sposób zaskarbić zaufanie Polaków“.

Jest to napaść oburzająca, a przytem zupełnie niesłuszna. Ks Żongołłowicz nigdy nie zmieniał narodowości dla zysku, a zresztą nie zajmował się kwestją gimnazjum litewskiego. „Dziennik Wileński“ podaje bowiem, że

„od chwili objęcia stanowiska spędził w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **zaledwie półtora dnia.** Jedyną jego funkcją urzędową było reprezentowanie rządu na Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu. Po zakończeniu Kongresu ks. wiceminister rozpoczął urlop, który będzie trwał do połowy września“.

Niema mowy — twierdzi „Dziennik Wileński“ — o wpływie ks. Żongołłowicza na decyzję Ministerstwa Oświaty.

Od siebie dodamy, że ks. prof. Żongołłowiczowi powierzono tak „ważne“ wydziały, jak budżetowy, rachunkowy i prawodawczy. **S.**

Rola p. Deweya.

Nasz amerykański „doradca“ finansowy nie ogranicza się ściśle do wykonywania obowiązków, jakie nakłada nań układ pożyczkowy i plan stabilizacyjny. Nie ogranicza się ani rzeczowo, ani terytorjalnie.

Staje się coraz wyraźniej **pośrednikiem między kapitałem amerykańskim a Polską** — coprawda nie w tem znaczeniu, o jakiem marzą ludzie wyczekujący nowych pożyczek zagranicznych dla państwa. Pan Dewey ogłosił w jednem z czasopism amerykańskich artykuł, w którym wypowiada się **przeciwko pożyczkom dla Polski,** a za **angażowaniem się kapitału amerykańskiego w polskich przedsiębiorstwach.**

Ta ostatnia forma lokaty kapitału wraz z większem ryzykiem przynosi możliwości większych zysków i... większych wpływów na układ życia gospodarczego. Dla przemysłowca polskiego, który musi się troszczyć o kapitał na bardzo wysoki procent, perspektywa dopuszczenia tego kapitału raczej w formie udziału, ma swoje dobre strony.

Pan Dewey interesuje się zresztą podobnemi transakcjami nie tylko w Polsce. Zwiedził ostatnio całą środkową Europę — w bardzo szerokiem tego słowa znaczeniu — od Jugosławji po Finlandję.

O ile mamy wierzyć dziennikom berlińskim, nie jest on człowiekiem pozbawionym szerszej wyobraźni polityczno-gospodarczej. Myśli o Rosji. Uważa, że kapitał i przemysł amerykański może nawiązać z nią korzystne stosunki tylko za pośrednictwem narodów bliżej Rosji europejskiej położonych, lepiej ją znających. — Z natury rzeczy do takiej roli najlepiej nadają się: Polska, kraje bałtyckie i Rumunja. To jeden motyw szerokich zainteresowań naszego „advisera“.

Jest i drugi. Ameryka jeszcze długo będzie rozporządzała nadmiarem wolnego kapitału. Poszukiwać będzie nowych lokat. Im więcej jakiś kraj jest zaniedbany, zacofany pod względem gospodarczym, tem więcej przedstawia możliwości. Na zachodzie Europy zrobiono już prawie wszystko, co mogło się opłacić. Inaczej w krajach badanych przez p. Deweya. Okazuje on dla nich swoje żywe zainteresowanie. A zainteresowanie jego nie kończy się na mniej lub więcej mglistych enuncjacjach o „świetnych warunkach rozwoju gospodarczego“.

Widzimy, że p. Dewey jest czemś więcej, niż doradcą rządu polskiego. Jest raczej obserwatorem Europy środkowej i wschodniej z ramienia swoich możnych mocodawców amerykańskich. A w Europie jest coraz więcej rzeczy do... obserwowania. Paneuropa jest groźbą nietylko dla nas, ale i dla Stanów Zjednoczonych Ameryki. Coudenhove Kalergi podnosi to w swojej nowej książce zupełnie niedwuznacznie. Dążeniem „paneuropejczyków“ jest skonsolidować Europę gospodarczo, uniezależnić ją od obcych kapitałów i — zabezpieczyć od obcego importu — zachować rolniczy charakter niektórych krajów, a przemysłowy innych. To są cele gospodarcze. A polityczne? Uzależnić „narody małe“ od wielkich.

Czyż biorąc rzecz z punktu widzenia dalekich perspektyw, które raczej są drogowskazem, jak fata-morganą, nie jest to niebezpieczeństwo zarówno dla nas, jak i dla Stanów Zjednoczonych? Skoro „Paneuropa“ chciałaby nas skierować na drogę rozwoju gospodarczego, wyłącznie rolniczego, t. j. wyludnić nas i rozbroić?

Dlatego też w ocenie roli p. Deweya w Polsce i poza jej granicami nie można operować pojęciem „niebezpiecznego ujarzmienia nas przez obcy kapitał“. Kapitał amerykański jest dla nas o wiele, wiele mniej niebezpieczny od niemieckiego. Naturalnie o ile przychodzi do nas bezpośrednio, — nie drogą na Berlin. A właśnie p. Dewey dąży do usunięcia niemieckich pośredników między Polską a Ameryką. Prasa berlińska silnie go też z tego powodu atakuje.

Dopływ obcego kapitału, **o ile nie jest związany ze szkodliwemi wpływami politycznemi,** jest nam bardzo potrzebny.

Zainteresowanie, jakie p. Dewey okazuje właśnie dla **przemysłu** tych krajów, które koła paneuropejskie chciałyby zostawić na zawsze rolniczemi, świadczy o tem, że jego działalność ma na celu czynne przeciwstawienie się realizacji idei paneuropejskiej na polu gospodarczem. Dopływ kapitału amerykańskiego do Polski nie będzie więc związany z ograniczeniem i krępowaniem naszej polityki, zmierzającej do rozwinięcia własnego przemysłu. Wprost przeciwnie, celem p. Deweya jest, zdaje się, stworzenie z Polski kraju przemysłowego, do czego ma dopomóc kapitał amerykański. Będzie to przygotowanie do rozwinięcia eksportu wyrobów polskiego przemysłu do Rosji, przyczem naturalnie finansujący nas kapitał amerykański ma sobie zapowić odpowiednie zyski.

Dobre strony takiej koncepcji p. Deweya uwypuklą się przy porównaniu jej z planami zaprzyjaźnionych sfer kapitalistycznych Europy, których wyrazem jest tak zwana „genewska polityka gospodarcza“ — zmierzająca do stworzenia z krajów środkowej i wschodniej Europy rynków zbytu dla przemysłu i to **przedewszystkiem przemysłu niemieckiego.**

Wszak musimy znaleźć zatrudnienie dla wzrastającej szybko ludności, musimy zbroić się dla obrony Śląska i Bałtyku, a dymiące kominy fabryk to dziś najważniejsze źródło siły.

Jeżeli — jak to twierdził najpoważniejszy dziennik berliński — p. Dewey naprawdę myśli o tem, by naszą ekspansję **gospodarczą, pokojową,** skierować na wschód, znaczy to tylko, że lepiej rozumie zadania polityki polskiej od... niektórych kół politycznych, mających nieco inne zamiary w stosunku do Rosji.

Świadczy także o tem, że nie było **największym jego** grzechem przypominanie, że p. Świtalski wyjechał do Biarritz na urlop, gdy nad krajem zawisło widmo kryzysu. **W. Zaleski.**

Zdziwienie p. Alberta Thomasa.

KOSCIÓŁ A ŻYCIE SPOŁECZNE.

Tegorocznej, XIV. z rzędu, Międzynarodowej Konferencji Pracy przedłożył p. **Albert Thomas** (dyrektor Międzyn. Biura Pracy w Genewie) **sprawozdanie za rok 1929.** Z bogatego w treść tomu liczącego 345 str. wielkiego formatu, interesuje nas **rozdział poświęcony zasługom Kościoła katolickiego w dziedzinie ochrony pracy ludzkiej i katolicko-społecznej akcji.** Przypomnieć chcemy, że w sprawozdaniu swojem za rok 1928 omówił p. Thomas bardzo rzeczowo wielką i pożyteczną pracę Chrześcijańskich Związków Zawodowych w świecie, zwłaszcza w Niemczech, gdzie ich instytucje i działalność szczegółowo badał. W ostatniem swojem sprawozdaniu pomija już p. Albert Thomas działalność organizacyj katolicko-społecznych, natomiast szczegółowo zajmuje się pewnemi faktami, które — jak to słusznie zauważa — zapowiadają **„wzrost zainteresowania katolików sprawami społecznemi“.**

Na pierwszem miejscu wymienia p. Thomas **orzeczenie rzymskiej Kongregacji Soboru podpisane przez kard Sharettiego, a skierowane do biskupa (dziś kardynała) Lienart z Lille w sprawie działalności Ch. Z. Z.,** które grupa pracodawców oskarżyła przed władzami kościelnemi o uleganie wpływom radykalizmu i socjalizmu. P. Albert Thomas podnosi stanowczość wystąpenia Kongregacji (znanego zresztą z szeregu artykułów „Głosu Narodu“ w lipcu ub. r.) i zdecydowanie przyjazne dla „świata pracy“ stanowisko Kościoła.

Drugiem wydarzeniem, które zwróciło uwagę p. Thomas, jest podobne **wystąpienie czterech biskupów w Stanach Zjednoczonych A. P.** W ramach „istniejącego ustroju“ tworzą ci biskupi pozytywny program złagodzenia ciężkiego kryzysu, przez który przechodzą masy pracujące w Ameryce. Biskupi Ameryki — stwierdza p. Thomas — uważają, że są trzy zasadnicze braki powodujące upośledzenie pracy w Ameryce: bezcelowość zarówno w produkcji, jak i w podziale, — niskie zarobki nie dostosowane do warunków życia, — a natomiast nieproporcjonalnie wielkie dochody mniejszości kapitalistów. Dla uchylenia tych niedomagań proponują biskupi szereg społecznych urządzeń ochronnych i ustaw państwowych, któreby uniemożliwiły wzrost nieproporcjonalnie wysokich, „królewskich“ dochodów z jednej strony, a któreby z drugiej podniosły zarobki i dobrobyt materjalny i duchowy pracowników. M. in. żądają biskupi likwidacji monopolów w zakresie środków żywności, na których się tuczą spekulanci.

Trzeciem wydarzeniem, którem się p. Thomas zajmuje, jest **„tydzień społeczny“ odbyty w Wiedniu w czerwcu r. 1929...** „Tydzień“ ten był zjawiskiem o tyle ciekawem, że się na nim starły z sobą dwa kierunki społeczne wśród katolików Austrji: jeden konserwatywny o charakterze liberalnym, drugi demokratyczny, opierający się na zasadach znakomitych współczesnych socjologów katolickich. Żywą dyskusję wywołał stosunek myśli katolickiej do kapitalizmu i do obecnych form życia gospodarczego społecznego, pojęcie lichwy i moralność procentu, przebudowa społeczna w duchu korporacyjnym i t. p.

P. Thomas podaje objektywnie i rzeczowo te i jeszcze inne fakty z ruchu katolicko-społecznego, a zapowiadając wielki ich wpływ na jego rozwój w przyszłości, podnosi znów w tym roku **wielkie znaczenie enc. „Rerum Novarum“,** w której słusznie widzi główne i niewyczerpane źródło społecznej myśli i akcji katolików.

Jest w jego wywodach jeden moment, który zasługuje na podkreślenie. **Przebija się mianowicie przez nie zdziwienie p. Thomasa,** że Kościół katolicki tyle bezinteresownego okazuje zainteresowania dla problemów społecznych i tyle bezinteresownego zapału ma do pracy na rzecz warstw ekonomicznie słabszych.

„Koniec końców — pisze kończąc rozdział poświęcony katolicyzmowi społecznemu — **nabieram (!)** przekonania, że moralna siła Kościoła katolickiego **odegra (!)** potężną rolę w dziele sprawiedliwości społecznej“.

„Nabieram“ teraz dopiero... Kościół „odegra“ w przyszłości rolę społeczną... Pokazuje się, że socjalizm i jego materjalistyczne nastawienie do zjawisk społecznych nie pozwoliły p. Thomasowi dojrzeć wielkich zasług Kościoła w przeszłości, że dopiero teraz, kiedy go wysoki urząd zetknął z literaturą katolicką i z ruchem katolicko-społecznym, p. Thomas zaczyna wierzyć w przyszłość tego ruchu. My, którzy i bez p. Thomasa w ten ruch wierzymy, nie będziemy się entuzjazmowali tem „nawracaniem się“ socjalisty. Natomiast nie możemy nie podkreślić tego charakterystycznego w wywodach p. Thomasa mimowolnego przyznania, że — **socjalizm fałszuje pogląd na Kościół, i że uczciwy socjalista dopiero przez samodzielne badania może objektywny, niesfałszowany partyjnie, sąd o Nim i o Jego społecznej roli zdobyć.** Tę ewolucję przechodzi obecnie p. Thomas i jest bardzo zdziwiony, że obraz Kościoła, który mu się teraz rysuje, jest zupełnie inny od tego, jaki mu w szkole partyjnej w głowę wbito. **W. Z.**

Socjalizm austrjacki coraz bardziej traci na sile

Wycieczce polskich działaczów społecznych w lecie 1928 oświadczył pos. Kunschak, niezmożony od lat blisko 40 działacz robotniczy w Austrji, że socjalizm austrjacki stanął już u szczytu swego powodzenia i swych wpływów, a w latach najbliższych zacznie się powolny odpływ tych wpływów na rzecz ruchu chrześcijańsko-społecznego. Dwa lata następne potwierdziły przewidywania katolickiego przywódcy robotników Austrji. A świeżo ogłoszono drukiem sprawozdanie z socjalistycznego ruchu zawodowego pozwala to stwierdzić nawet cyfrowo.

Socjalistyczne, czyli „wolne“, związki zawodowe wykazują **zmniejszenie się liczby członków o 28.891 w r. 1929.** A straty te, rzecz znamienna, — podkreśla „Reichspost“ — dotknęły związki w wielkim przemyśle, jak w metalurgji, przemyśle chemicznym i in. Niektóre wykazują spadek liczby członków o 10% w porównaniu ze stanem z r. 1928.

Jeszcze bardziej interesującemi staną się cyfry, jeśli je porównamy ze statystyką lat ostatnich, a następnie ze stanem Ch. Z. Z.

W dn. 1 stycznia 1928 „wolne“ związki zawodowe w Austrji obejmowały **80.2%** ogółu robotników, natomiast Ch. Z. Z. tylko 8.19%. W dn 1 stycznia 1929 zaś „wolne“ **76.68%**, a Ch Z. Z. 10.11%. Na podstawie zaś ogłoszonego świeżo sprawozdania wynika, że z dn. 1 stycznia 1930 „wolne“ związki stanowiły **75.4%**, a Ch. Z. Z. 11%. Nie ulega wątpliwości, że rok 1930 spowodował dalszy spadek w liczbie członków „wolnych“ związków, natomiast wzrost Ch. Z. Z. „Reichspost“ podaje, że w przybliżeniu rok 1930 zamknie się bilansem: „wolne“ związki **72%**, a Ch. Z. Ż. 14.5%.

A więc ustawiczny spadek w szeregach socjalistycznych, natomiast wzrost liczby członków w Ch. Z. Z.

„Reichspost“ rozprawia się w końcu z twierdzeniem sprawozdania, jakoby spadek w liczbie członków socjalistycznych związków miał źródło w „kryzysie gospodarczym“. Twierdzenie jest fałszywe; spadałaby bowiem także liczba członków Ch. Z. Z. Ponieważ tak nie jest, więc przyczyn upadku „wolnych“ związków szukać trzeba gdzieindziej, a są niemi **niepoczytalne walki socjalistów z państwem i religją,** które się już sprzykszyły nawet socjalistycznym robotnikom.

Z Ideologji „Strzelca“.

Związek Strzelecki wydał niedawno broszurkę p. t. „Wytyczne wychowania obywatelskiego na r. 1930“, w której m. in. zaleca oddziałom ścisłą współpracę ze Związkiem Nauczycieli szkół powsz. (Ognisko) i zawodowym Związkiem Nauczycieli szkół średnich. Wiadomo, że na zjeździe krakowskim ostatnio obie te organizacje połączyły się. Wiadomo też, że

zjazd ten w sposób zdecydowany i jasny odkrył już nietylko antykatolickie, ale areligijne stanowisko tej organizacji (żądanie szkoły świeckiej).

Ścisła współpraca z „ogniskowcami“ dostatecznie oświetla kierunek, w jakim ma iść „wychowanie obywatelskie“ w „Strzelcu“. Potwierdzeniem tego jest dalszy ustęp instrukcji, w której „zaleca się daleko idącą rezerwę do organizacyj bądź to partyjno-politycznych, bądź to klerykalnych (młodzież katolicka)“. Znamienna jest ta rezerwa wobec organizacyj „klerykalnych“, t. zn. katolickich. Idzie ona po linji sojuszu z „ogniskowcami“, aby stanowczo odżegnywać się od wszystkiego, co katolickie. Społeczeństwo katolickie nie może mieć zaufania do organizacji, która takie ma wytyczne wychowania obywatelskiego.

(KAP)

Na ziemiach Polski.

Wycieczka instrukcyjna dla starostów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w drugiej połowie września kolejną, IX-tą wycieczkę instrukcyjną dla starostów. Wycieczka ta będzie poświęcona zagadnieniom samorządowym, a przedewszystkiem będzie miała na celu zaznajomienie uczestników z powiatami, których życie samorządowe zorganizowane jest już normalnie, samorząd odgrywa właściwą, nadaną mu przez ustawę rolę, a czynnik obywatelski bierze wydatny i wszechstronny udział w pracach samorządu. Wycieczka trwać będzie około 10 dni i zwiedzi w tym czasie trzy powiaty. W wycieczce weźmie udział po dwóch starostów z każdego województwa.

„Minister latający“ przypomina się miastom.

W planie inspekcyj sanitarno porządkowych ministra Spraw Wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego leży przedewszystkiem inspekcja letnisk podmiejskich. W dniu 24 b. m. o godz. 5.30 rano min. Składkowski był w Urlach, gdzie zwiedził jeden z pensjonatów, piekarnię i jatki. W jatkach i piekarni polecił pan minister wywiesić cenniki. W przejeździe przez miasteczko Jadów, które jest punktem aprowizującym dla Urli, inspekcjonował p. minister rzeźnię, gdzie odbywa się ubój bydła dla mieszkańców Urli. Pan minister zauważył braki w urządzeniu tej rzeźni, która wymaga przebudowy, przedewszystkiem zaś racjonalnego urządzenia ścieków i studni przez doprowadzenie wody do rzeźni.

15.000 ludzi z maturą

zasiliło w tym roku kadry inteligencji.

Według przybliżonego obliczenia, w całej Polsce w roku bież. wydały szkoły 15.000 świadectw dojrzałości. Jest to najwyższa cyfra w porównaniu z latami ubiegłemi. Dwie trzecie matur przypada na mężczyzn, a jedna trzecia na kobiety.

Szkoła podoficerska dla małoletnich.

W Koninie założono szkołę podoficerską piechoty dla małoletnich, w wieku od lat 14 do 17. Zadaniem jej jest wychowanie doborowego zastępu młodzieży w duchu wojskowym, która miała w przyszłości pełnić służbę zawodowego podoficera piechoty. Nauka w tej szkole trwa trzy lata. Po ukończeniu szkoły absolwenci obowiązani są zgłosić się do wojska w charakterze ochotników w celu odbycia obowiązku czynnej służby wojskowej w piechocie. Po odbyciu jej absolwent szkoły ma być mianowany podoficerem zawodowym i odsłużyć w tym charakterze po 3 lata za każdy rok nauki i utrzymania w szkole, który to koszt ponosi skarb państwa.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Okropna tragedja rodzinna rozegrała się w miejscowości Józefówka, pow. Rohatyn. Jeden z najbogatszych gospodarzy M. Skomarski wystrzałem z karabinu zamordował swą żonę Katarzynę, następnie siekierą zadał matce swej trzy ciosy, poczem ciężko okaleczył dziewięcioletnią córkę. Jedynie swego trzechletniego synka oszczędził. Po dokonaniu tej krwawej masakry Skomarski powiesił się. W pozostawionym liście podaje on, że „nic mu po pieniądzach“, a głównym powodem jego czynu była niechęć do życia.

NOWE WŁADZE MIEJSKIE WŁOCŁAWKA.

Onegdaj ukonstytuowano nowe prezydjum magistratu m. Włocławka. Stanowisko burmistrza i wiceburmistrza objęli kandydaci BB. O psychologicznej konieczności polowania na lukratywne posady u sanatorów nieraz już pisaliśmy.

PARK W BĘDZINIE.

Magistrat Będzina rozpoczął roboty przy urządzaniu parku miejskiego. Roboty prowadzone będą w takiem tempie, aby w przyszłym roku część parku oddać do użytku publicznego. Będzie to pierwszy należycie urządzony park miejski w zagłębiu dąbrowskiem.

Śmierć nad Italją.

JESZCZE OBRAZ NIESZCZĘŚCIA NIEDOKŁADNY.

Jeszcze dziś nie można sobie uzmysłowić w pełni całej grozy nieszczęścia, jakie nawiedziło trzy południowe prowincje Włoch. Z godziny na godzinę nadchodzą depesze, zmieniające obraz katastrofy i wyolbrzymiające ją do wstrząsających rozmiarów. **Ogrom zniszczenia obecnego można tylko porównać z wybuchem Etny w r. 1908, który zrównał z ziemią Messynę i pochłonął 77 tysięcy ludzi.**

60 SEKUND — A TYLE ZNISZCZENIA!

Następna noc, która zapadła po trzęsieniu ziemi nad Neapolem i okolicą, była **nocą modlitwy i przestrachu.** Nikt nie spał. Mieszkańcy wylegli na dwór w obawie czy wstrząsy nie powtórzą się znowu. Nie zginęło kilkanaście osób, nie zawaliło się kilkadziesiąt domów — **ale zniszczonych jest 35 miasteczek, 80 wsi i najpiękniejsza dzielnica Neapolu. Zginęły setki osób, poranione zostały tysiące ludzi. Dopiero za tydzień będzie można obliczyć i ustalić ten potworny bilans wstrząśnienia ziemskiego, które trwało 60 sekund.**

DZWONY DZWONIĄ SAME.

Godziny, które nastąpiły po wybuchu — **wybuch miał miejsce tuż po północy** — upływały mieszkańcom prowincyj Campania, Basilicata i Puglie **w śmiertelnem podnieceniu, napięciu i płaczu.** Pałace, mosty, instytucje, linje komunikacyjne — w gruzach. **W więzieniu neapolitańskiem** wybuchła rewolta więźniów, **obserwatorjum na Wezuwjuszu** posiada zniszczone instrumenty naukowe, któremi nie może już pomierzyć rozmiarów swojego nieszczęścia. **W Nocra** runęły koszary artylerji na śpiących żołnierzy. 12-tysięczne **Melfi** rozsypało się w kamienie. **Wspaniała katedra w Salerno** — runęła do połowy. **W Neapolu** zniszczona jest dzielnica **Capodimonte i Vomero.** Zupełnemu zburzeniu uległ **Palazzo Modena,** zbudowany na wiernie podobieństwo pałacu Czartoryskich **w Krakowie. W Avellino wszystkie zegary stanęły o godzinie 1 i 10 minut** i w ten sposób unamietniły moment tragicznego wybuchu. **W Neapolu rozkołysane wstrząśnieniem dzwony poczęły niesamowicie dzwonić same.** W gruzach leży **Venosa,** dawne Venusia, miejsce urodzin Horacego. **W Benevento** miał się zawalić łuk triumfalny Trajana.

NEAPOL MODLI SIĘ.

Całą następną noc po wybuchu Neapol modlił się. Ludność Neapolu jest niezwykle przywiązana do wiary katolickiej. **Przed katedrą zebrało się 30 tysięcy ludzi,** domagając się wystawienia na widok publiczny cudownej statuy **św. Januarego,** patrona miasta, który uchronił Neapol od skutków wybuchu Wezuwjusza. Gdy **kard. Ascalesi** polecił wynieść na ulicę statuę **S. Gennaro,** tłumy rzuciły się na kolana wśród płaczu i modlitw. Całą noc przepędzono na ulicy na modlitwie. Wczesnym rankiem odbył się pogrzeb zabitych Neapolitańczyków **na koszt miasta.** Na **Camposanto** odbywały się rozpaczliwe sceny.

DZIELNICA PŁACZU W NEAPOLU.

Srebrny San Gennaro patrzy z przed katedry neapolitańskiej na wyniosłe wzgórze, uwieńczone zamkiem **Castel Sant Elmo,** gdzie zwaliło się kilkanaście willi w dzielnicy **Vomero.** Tam jest **dzielnica płaczu w Neapolu.** Ale ludność Neapolu patrzy dalej niż na **S. Giovanni i na Posillipo.** Patrzy z lękiem i niepokojem na Wezuwjusz, patrzy w stronę **Benevento, Avellino, Melfi i Potenza.** (maf.)

Jak doszło do katastrofy w Koblencji?

Most nie był przeznaczony dla publiczności. — Opis katastrofy przez naocznego świadka.

W Koblencji wyłowiono dotychczas 40 zwłok straszliwej katastrofy. Nie ulega jednak wątpliwości, **że liczba ofiar znacznie się powiększy,** gdyż zgłoszono jeszcze 18 zaginionych, których poszukuje się energicznie.

Jeden z naocznych świadków w ten sposób opisuje przebieg wielkiej katastrofy: „Szedłem ze znajomym przez nieszczęsny most do Neuendorfer Ech, aby stamtąd móc lepiej oglądać sztuczne ognie. **Tłumy widzów ciągnęły przez wąski most do przystani w Koblenz—Lützel.**

Znajdowałem się wśród tłumu, zalegającego miasto, niedaleko od brzegu lützelskiego, gdy nagle z głośnym hukiem i wśród okrzyków zgrozy **załamał się pod zwartym, głowa przy głowie, tłumie most** i pociągnął za sobą znajdujących się na nim mężczyzn, kobiety i dzieci, w nurty rzeki.

Sam wpadłem również do łachy portowej. Przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc rozległy się nad ciemną ochlapaną wód, **głębokiej w tem miejscu około 7 mtr. Mozeli.** W wielkiem przerażeniu tonący chwytali się siebie wzajemnie. Wobec tego, że znajdowałem się niedaleko brzegu i natrafiłem na grunt, udało mi się ludziom będącym w pobliżu przyjść z pomocą i wyratować ich od śmierci. **Ciemności i śmiertelne przerażenie tonących wywołały panikę, która utrudniała akcję ratowniczą“.**

Przyczyny katastrofy, jak podają oficjalne komunikaty niemieckie, należy szukać **w zbyt wielkiem przeciążeniu mostu.** Most szeroki na dwa i pół metra, był właściwie jakby kładką, zamknięta dla ruchu publicznego, a przeznaczoną tylko dla oddziałów wojskowych i pionierów, którzy tutaj przeprowadzali swe ćwiczenia. Mimo ujemnych wyników komisji, która przed niedawnym czasem badała wytrzymałość **mostu, nie zamknięto go dla publiczności,** lecz wprost przeciwnie zezwolono olbrzymim tłumom przedostawać się nim z okolicznych miejscowości. **Most spoczywał na ruchomych łodziach,** które przesuwały się w miarę naporu wody. To było właśnie bezpośrednią przyczyną, gdyż most zechwiał się pod ciężarem tłumów a łodzie usunęły się powodując załamanie się stałych sprzęseł.

———o———

Wycieczki do Włoch wstrzymane.

W związku z katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech biuro podróży Cooka oraz inne biura turystyczne w Polsce **wstrzymały wyjazdy wycieczek z Polski do południowych i środkowych Włoch.**

KRWAWA TRAGEDJA W RADOŚCI.

Na letnisku podwarszawskiem Radość nieznany sprawca z nieznanych przyczyn strzelił z rewolweru do Eweliny Skowrońskiej, która odprowadzała męża na stację. Rany były śmiertelne. Kiedy mąż Skowrońskiej dowiedział się o tem, podrażnił sobie gardło brzytwą i wkrótce zmarł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

ODKOPYWANIE ŚWIĄTYNI GRECKIEJ NA SYCYLJI.

Z Termini na Sycylji donoszą o końcowych pracach przy odkopywaniu doryckiej świątyni greckiej w Himera, stanowiącej jeden z najpiękniejszych wzorów tej architektury w tak zwanej Wielkiej Grecji. Świątynia, zbudowana w 480 roku przed Chrystusem na pamiątkę zwycięstwa nad Kartagińczykami, została zburzona przez wojska kartagińskie w 410 r. przed Chrystusem. Składała się ona z wielkiej celi centralnej, otoczonej kolumnadą z 14 kolumn po bokach i 6 we froncie. Przy wykopaliskach znaleziono bardzo ciekawe zakończenie rynien w postaci głów lwich z ceramiki, oraz cały szereg ozdób dachu.

———o———

Niemiecki lot transatlantycki.

We czwartek rano z lotniska w Tempelhofie wystartował lotnik niemiecki Wolf Hirsch do lotu transatlantyckiego na awionetce „Klemm L. 25“. Towarzyszy mu znany w berlińskich kołach sportowych Oskar Weller.

Pierwszy etap lotu wiódł do Kilonji, gdzie samolot wylądował w południe. Lot wiedzie dalej etapami przez Anglję, Islandję, Grenlandję i Kanadę.

25 b. posłów niemieckich

stanie przed sądem.

Wskutek rozwiązania parlamentu niemieckiego posłowie stracili prawo nietykalności. W związku z tem rozpoczyna się cały szereg procesów sądowych w całych Niemczech przeciw byłym posłom, przyczem ogólna liczba procesów oceniana jest na 250. **Na Berlin przypada 60—80 procesów sądowych.** Większość wykroczeń dotyczy zdrady stanu, podżegania do aktów gwałtu i t. d. Oskarżeni są przedewszystkiem posłowie komunistyczni, a następnie hitlerowcy, za obrazę ministrów oraz opór władzy.

KRÓL ALBERT DOKTOREM HONOROWYM SORBONY.

Senat Uniwersytetu paryskiego mianował króla belgijskiego Alberta, w uznaniu jego zasług naukowych, doktorem honorowym uniwersytetu. Uroczyste wręczenie dyplomu odbędzie się w Sorbonie w listopadzie rb.

KONGRES KRYMINOLOGICZNY W PRADZE.

W sierpniu b. r. odbędzie się w Pradze czeskiej dziewiąty międzynarodowy kongres kryminologiczny przy udziale licznych specjalistów z zakresu prawa karnego i więziennictwa ze wszystkich państw cywilizowanych. Przygotowaniem zjazdu zajęła się międzynarodowa komisja dla prawa karnego i więziennictwa w Bernie.

KRÓLOWA-MATKA RUMUŃSKA W WIEDNIU.

Królowa-matka rumuńska Marja przybyła ostatnio wraz z córkami Marją, królową Jugosłowiańską i księżniczką Ileaną samochodem do Wiednia, zamieszkując w hotelu „Imperial“, gdzie odbyło się w ścisłem gronie śniadanie, na którem obecni byli posłowie: jugosłowiański i rumuński. Wieczorem odwiedziła królowa wraz z córkami jeden z tamtejszych teatrów.

Z BRAKU PAPIERU ZAMYKAJĄ PISMA.

W związku z dotkliwym kryzysem w sowieckim przemyśle papierniczym niektóre pisma prowincjonalne przestały wychodzić. Objętość szeregu pism moskiewskich została zmniejszona o 30 proc. Państwowe wydawnictwa książek postanowiły obniżyć nakłady i zaniechać wydawania na papierze z lepszych gatunków, sprowadzanych z zagranicy.

KOMUNIŚCI ZBEZCZEŚCILI KOŚCIÓŁ W BERLINIE.

Na kilku kościołach w Berlinie pojawiły się onegdaj w nocy rozmaite propagandowe napisy komunistyczne, wykonane czerwoną farbą olejną. W dwu miejscach doszło do bójek z agentami komunistycznymi, umieszczającymi te napisy. Jeden z napisów brzmiał: „wyjdźcie z kościołów na ulicę“.

WSTYD I AMBICJA PCHNĘŁY GO NA DROGĘ ŚMIERCI.

Tenor bohaterski opery erfurckiej Wissmann, cieszący się wielką popularnością i powodzeniem, otruł się gazem we własnem mieszkaniu. Dnia poprzedniego był zapowiedziany **koncert Wissmanna, który został w ostatniej chwili odwołany z powodu małej ilości sprzedanych biletów.** Przypuszczają, że oprócz ambicji artystycznej również i trudności finansowe pchnęły Wissmanna do tego kroku.

30 Włochów w Św. Kolegjum.

Obecnie św. Kolegjum kardynałów składa się z 30 Włochów i 31 przedstawicieli innych narodów. Wśród trzydziestu Włochów ośmiu tylko posiada obywatelstwo włoskie, gdy inni są obywatelami państwa watykańskiego na podstawie art. 21 konkordatu, zawartego ostatnio w Pałacu Laterańskim. Kardynałów św. Kurji rzymskiej jest 26, podczas gdy reszta stoi na czele archidjecezyj katolickich na całym świecie.

Poza Włochami największą ilość kardynałów liczy Francja — 5, (wliczając kardynała kanadyjskiego Rajmunda Rouleau). Stany Zjednoczone mają **4 kardynałów,** tak samo Hiszpanja. Polska zajmuje piąte miejsce i ma 2 kardynałów. Po jednym mają Portugalja, Irlandja, Węgry, Belgja, Bawarja i t. d. Kardynałowie Kurji rezydują **stale** w Rzymie i stanowią zarząd św. Kongregacji oraz wysoką hierarchję niektórych **urzędów eklezjastycznych.** Wszyscy kardynałowie dzielą się na trzy zasadnicze grupy: grupa **biskupów, księży i djakonów.**

Literatura, kino, teatr

Uroczystości asnykowskie na Hali Gąsienicowej.

Uroczystości Asnykowskie rozpoczną się w dniu 1-go sierpnia szeregiem zbiorowych wycieczek w okolice Zakopanego. Na samej uroczystości w niedzielę 3-go sierpnia na Hali Gąsienicowej szeroko będzie uwzględniona muzyka, m. in. zostanie odegrana „Pieśń o wszechbycie" Karłowicza, natchniona przez Tatry i rozebrzmi niemal w t m samem miejscu, gdzie przed laty zginął tragicznie ten wielki kompozytor. Następnie odegrany zostanie niewykonywany dotychczas utwór Z. Noskowskiego pod tyt. „Cienie Asnyka", napisany na śmierć poety.

Uroczystości Asnykowskie wzbudziły wielkie zainteresowanie w całym kraju i spodziewany jest bardzo liczny udział w nich przedstawicieli nauki, literatury i sztuki. Zainteresowani zwracać się mogą pod adresem Komitetu, Warszawa, Marszałkowska 117, tel. 19—59.

Przeciw „artystycznej" tandecie

Jak się reklamują podejrzane rewje?

Jak nam opowiada jeden z fachowych ludzi teatru — po prowincji uwija się szereg podejrzanych zespołów, reklamujących swoje „artystyczne" imprezy w sposób niesłychanie łobuzerski.

Oto np. w jakiemś miasteczku małopolskiem widnieją afisze: „Wielka Rewja Warszawska — H. Ordon-Różyńska, Rodo, Bodzisz — piosenki najnowsze z repertuaru teatru „Morskie Oko" — i t. d. w tym tonie. Użyto tu rozmyślnie nazwisk sfałszowanych, które dźwiękiem przypominają znane nazwiska artystów, naprzykład: Ordonówny, Boda i Brodzisza. — To „Morskie Oko" jest wypisane na afiszu literami wielkiemi jak byk, stąd też dla czytających złudzenie optyczne, że zjechało do nich „Morskie Oko".

To naciąganie publiczności na tandetne produkcje zapomocą fałszywej reklamy powinno ustać. Czyż niema władzy, któraby kontrolowała skład i kwalifikacje danego zespołu? Ludzie raz się na to nabiorą, a potem będą z reguły bojkotować wszelkie imprezy artystyczne.

Lili Damita w kinie „Wanda".

W kinie „Wanda" oglądamy film dźwiękowy p. t. „Trujący kwiat" z Lili Damitą w roli głównej.

Parę słów o Lili Damicie. Nazywają ją „Paryżanką". Urodziła się bowiem w Paryżu w roku 1906, ma więc lat 24. Z początku była skromną tancerką teatrzyków na Montparnasse. Na pewnym konkursie fotogeniczności została dostrzeżona przez A. hr. Kolowrata, podówczas dyrektora wiedeńskiej wytwórni filmowej „Sascha" —i z miejsca zaangażowana. Nagrywała w szeregu filmów europejskich, a przed rokiem zdradziła piękny Paryż i Europę dla dolarów amerykańskich. Ameryka podoba się jej ogromnie. Obecnie Lili Damita powróciła na rok na łono teatrzyków paryskich. Życie jej upływa między Paryżem a Deauville.

Lili Damita reprezentuje rasę i wdzięk rodowitej Paryżanki. Z tancerki wyrosła na wielką gwiazdę.

S. Jaracz dyrektorem „Ateneum".

Jak już dawniej pisaliśmy, **Stefan Jaracz** objął dyrekcję warszawskiego teatru robotniczego **„Ateneum"**. Ludzie teatru rozmaicie zapatrują się na przyszłość tego teatru pod dyrekcją Jaracza. W każdym razie zapał włożony w organizowanie „Ateneum" — upoważnia do nadziei w artystyczne powodzenie tej sceny. Zespół, który skompletował Jaracz, nie wydaje się narazie szczęśliwy i obiecujący, bo poza **Z. Chmielewskim** z Krakowa i **Mazarekówną** z teatrów szyfmanowskich — nie posiada wybitnych nabytków. Ideologja tego zespołu jest poniekąd przedłużeniem **„Reduty"** (większa część aktorów to „redutowcy" z obozu Osterwy). Najbliższy repertuar „Ateneum" to: „Zemsta" **Fredry**, „Dwa miasta" **Dickensa**, „Gra miłości i śmierci" sztuka amerykańska, „Gołębie serce" **Galsworthyego** i i.

FILM Z POLĄ NEGRI I S. JARACZEM?

Jak donoszą z Warszawy, pewna grupa kapitalistów zagranicznych, pragnie budować w Warszawie wielkie atelier filmowe, w którem nakręcanoby filmy dźwiękowe nietylko po polsku, lecz i w wersjach innojęzycznych. Jako pierwszy film konsorcjum to projektuje „Panią Walewską" z **Polą Negri** w roli tytułowej i **Stefanem Jaraczem** jako Napoleonem.

Z wędrówki po Jugosławji.

Dążność do stworzenia bitnej armji. — Plemiona góralskie znakomitym materjałem żołnierskim. — Konkurencja z Włochami na Adrjatyku. — Rozwój jugosłowiańskich letnisk.

II. Widać też wielkie wysiłki w kierunku wytworzenia i zespolenia młodej a bitnej armji. Otwarcie wielu szkół oficerskich i podoficerskich, propagowanie przysposobienia wojskowego wśród młodzieży, upaństwowienie „Sokoła" — oto środki do tego celu. Jugosłowianie, a zwłaszcza plemiona góralskie — to przepyszny materjał żołnierski. Widzieliśmy ich w ćwiczeniach wojskowych i gimnastycznych — ludzie na schwał — podobnie jak na bronz spalone kolumny marynarzy. Z takim żołnierzem liczyć się należy poważnie. To też nie bez znaczenia jest panujący wśród ludu antagonizm do Włochów, których niemal powszechnie obwiniano o ostatnią katastrofę, jaką wywołał włoski statek „Francesco Morosini", rozcinając jugosłowiańskiego „Karadżordża" i powodując prócz strat materjalnych tyle ofiar ludzkich. Odczuła tę katastrofę cała Jugosławja, o czem świadczyły wywieszone wszędzie czarne flagi i pisma w żałobnych obwódkach.

Podejrzenie Włoch o celowy zamach było na ustach wszystkich, wywołując poważne pogróżki — tak, jak ongiś po zamachu Principa w Sarajewie.

Chodzi tu bowiem o władztwo i kokurencję na Adrjatyku i o turystykę, którą rząd jugosłowiański popiera całą forsą. Podczas bowiem, gdy po włoskiej stronie ruch turystów-letników podobno osłabł a taka Abazja np. upada — to na wybrzeżu dalmatyńskiem pełno swoich i obcych, a Crkvenica roi się od przybyszów. Niemało ich też na wyspie Rab, na Korczuli (Curzola), czy Chwarze a przez dwie przepyszne miejscowości jak Dubrovnik (Ragusa) i Split (Spalato) przeciągają gromady przyjezdnych. Crkvenica jest też stosunkowo taniem kąpieliskiem (przeciętny koszt 10—15 zł. dziennie), posiadającem wyborną plażę piaszczystą. Usadowiła się tu już cała kolonja czeska, a nawet polskie pensjonaty zaczynają się pojawiać nad błękitnym „Jadranem".

O cudach starego słowiańskiego Dubrovnika, — tej miniaturowej Wenecji, czy o ciekawych zabytkach z doby Dyoklecjana w Splicie, lub bazylikach starosłowiańskich w Solunum nie chcę się rozwodzić, boć o tem pierwszy lepszy album albo prospekt „Putnika" (jugosł. Orbis) daje nam pewne wyobrażenie. Podobnie jak nie kuszę się wcale aby poruszać sprawy nowoczesnej sztuki i kultury jugosłowiańskiej. Wymagałoby to osobnych studjów, opisów i impresyj silniejszych niż te, — przelotnego wędrowca.

Stwierdzę tylko jeszcze raz, że warto zobaczyć ten na pół dziki kraj górzysty, przecięty dolinami Narenty, Driny, czy Sawy, gdzie śmiało wytyczone kolejki górskie, pnące się przez dziesiątki tuneli (od Beogradu do Sarajewa tylko jest ich cała setka), przypominają trasę Semmeringu, przewyższając ją swą dzikością i niesamowitem otoczeniem skalistego Krasu, Alp Dalmatyńskich, czy wdziękiem zielonych wzgórz Bałkanów.

Miło jest skonstatować, że oto tam, wśród tych gór, czy nad modrym Adrjatykiem rozwija się, krzepi, łączy i buduje pełne życia i temperamentu państwo słowiańskie, rozdzielone wprawdzie od północnego pnia macierzystego niefortunnie wciśniętą, obcą etnicznie grupą ugro-fińskich Madziarów (których Nemezis dziejowa tak dziś okrutnie a czasem niesprawiedliwie okroiła) i że stanowi ono dalszy ciąg i pomost dzierżaw prasłowiańskich od Bałtyku i naszej Gdyni po Dubrovnik czy Łowczen nad Cetynią. Idą bowiem czasy, że trzeba, aby ta potężna tama Słowiańszczyzny zwarła się spoiście w jedną barjerę i zaporę przeciw wszelkim wrogim zakusom, skądkolwiekby one szły, przeciw zwłaszcza zapędom, które od wieków parły i prą na nią jako zimny i brutalny „Drang nach Osten".

Kraków, 22 lipca 1930 r.

EDWARD KUBALSKI.

Sport.

Hiszpańscy piłkarze w Poznaniu.

Warta poznańska zmuszona była przerwać **swe tournee po krajach bałtyckich** z powodu niedotrzymania warunków umowy przez przeciwną stronę. Projektowane mecze w Tallinie i Libawie nie doszły do skutku.

Wracając z Rygi do Poznania, Warta zatrzymała się w Wilnie, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscową Makabi, bijąc ją 4:1 (2:1).

Bawiąc w Rydze, Warta zakontraktowała za pośrednictwem RFK, organizującego tournee F. C. Europa (Barcelona) po państwach środkowo-europejskich, tę słynną drużynę hiszpańską na jeden mecz w dniu 3 sierpnia w Poznaniu.

Królewski partner „Mister G."

Jak wiadomo, **król szwedzki Gustaw jest wielkim miłośnikiem tennisu** i bierze często udział w turniejach międzynarodowych pod kryptonimem **„Mister G."**. Pomimo 70-ciu lat król Gustaw jest doskonałym graczem i cenionym partnerem w grze podwójnej.

Obecnie z Rumunji donoszą, że również i **król rumuński Karol II. jest znakomitym tennisistą** i chętnie spędza długie godziny na korcie. Doskonały trening przeszedł król Karol w czasie swego kilkuletniego pobytu w Paryżu, gdzie grał z czołowemi rakietami francuskiemi.

Gwiazda Nurmiego wciąż błyszczy.

Sensacyjny pojedynek dwóch słynnych biegaczy fińskich: Nurmi — Virtanen, rozegrany na dystansie 2 mil. ang. w Helsingforsie zakończył się **zwycięstwem Nurmiego w czasie 9:07.8.** Virtanen, niedawny zwycięzca Kusocińskiego i mistrz Anglji miał czas 9:09.8. Rekord światowy Szweda, Widego pozostał jednak nadal nie pobity (9:01.4)

Rzeczy ciekawe.

Kraj bez radjofonu.

Krajem, w którym radjofon stanowi jakby jakieś „tabu", jest Bułgarja. Za posiadanie bowiem odbiornika bez specjalnego zezwolenia władz, grozi tam kara około 2.500 złotych, płatnych w ciągu roku od ogłoszenia wyroku. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z nadajnikami, za posiadanie których bez zezwolenia podlega się karze bezwzględnego więzienia od 6 miesięcy do 3 lat.

Radjofonja stanowi tam wyłączny monopol państwa. Nic więc dziwnego, że wobec takich zarządzeń, a następnie z powodu braku stacji radjofonicznej, o jakimkolwiek rozwoju radjofonji nie może być mowy.

Minimalna ilość zainstalowanych odbiorników stanowi własność prawie że wyłącznie członków korpusu dyplomatycznego.

Najlepiej odbiera się w Bułgarji stacje węgierskie i austrjackie.

Szczęście. — Tatusiu, masz szczęście... — No? — Nie potrzebujesz kupować nowych książek; zostanę jeszcze rok w tej samej klasie.

Wacław Szymanowski.

ur. 29 sierpnia 1859, † 22 lipca 1930.

Szymanowski, rzeźbiarz i malarz, otrzymał nagrodę w roku 1888 za obraz **„Kłótnia Huculów"** tj. złoty medal w Monachjum na Wystawie Międzynarodowej i wielki złoty medal w Paryżu za tenże obraz na Wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1889. Obraz ten został zakupiony przez galerję miejską miasta Savannah w Ameryce, gdzie się dotąd znajduje.

W roku 1883 jako członek-założyciel Secesji w Monachjum wystawia dziesięciometrowy tryptyk **„Modlitwa"**. W r. 1894 wystawia ten sam olbrzymi obraz w Salonie Paryskim, będąc tam już od czasu medalu złotego otrzymanego w r. 1889 hors concours. Obraz ten jest dzisiaj własnością Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Z innych obrazów Szymanowskiego **„Tkacz"** jest własnością Muzeum we Lwowie.

Inne obrazy w dość dużej ilości znajdują się w rękach prywatnych tak we Francji, jak w Niemczech i w Polsce.

OD MALARSTWA DO RZEŹBY.

Szymanowski przestaje malować w roku 1895 po stworzeniu obrazu przedstawiającego **„Upał"** i poświęca się całkowicie rzeźbie.

Najważniejsze dzieła z tego okresu rzeźbiarskiego są:

1) **„Macierzyństwo"**, grupa naturalnej wielkości w marmurze, wystawiona z wielkiem powodzeniem w Paryżu, w Monachjum i t. d., nagrodzona złotym medalem w Monachjum.

2) **„Wawel"**, projekt olbrzymiej grupy Pochodu historycznego, który miał stanąć w królewskim zamku na Wawelu w Krakowie jako fronton główny. Grupa ta zaprojektowana na olbrzymią skalę, składająca się z 52 figur idących w pochodzie i stanowiących syntezę historji narodu polskiego, miała być wykonaną w rozmiarach olbrzymich: 36 mtr. długości, wysokość figur wynosić miała 3 mtr. 50 cm. Projekt ten wystawiony w Secesji wiedeńskiej w roku 1912 w skali $^{1}/_{5}$ wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Dotąd niezrealizowany tak z powodu tragicznej wojennej epoki, jaką przeżyliśmy, jakoteż z innych czysto lokalnych powodów, jest jednak zupełnie gotów, dopełniony sześciu rzeźbami i podstawą architektoniczną w rozmiarach 10-ciu metrów długości na 3 m. 50 cm. wysokości (tj. w $^{1}/_{5}$ skali zamierzonego wykonania).

POMNIK CHOPINA.

3) **Pomnik Chopina** dla Warszawy. Chopin siedzący pod drzewem, mającem symbolizować naturę, z której twórca czerpie swe przepiękne melodje, wsłuchany w powiew tego drzewa. Muzyk przedstawiony tu jest jako twórca a nie jako wykonawca. Drzewo z figurą zlewają się w jedną całość linij, tak że figura nie jest tu tylko dekoracją architektury, lecz stanowi razem z drzewem jedną zwartą całość architektoniczną. Krytyka tak artystów jak i znawców nazwała pomnik ten zarówno pomnikiem twórcy muzycznego Chopina, jak i **muzyki samej.** Forma tego pomnika jest jedyną w swoim rodzaju, bo w historji pomników światowych nie znajdziemy ani jednego przykładu podobnie pojętego pomnika. Wogóle, o ile **w płaskorzeźbie** próbowano nieraz z powodzeniem **wyrazić drzewo i pejzaż, to w okrągłej rzeźbie nigdy tej próby nawet nie robiono.** Stąd prawdziwa oryginalność pomnika, nie będąca jednak ekscentrycznością. Szymanowski rozumiejąc, ile trudności mógłby mieć przy zrealizowaniu tej myśli na pomnik wobec zastarzałych i leniwych pojęć współczesnych, nie zamierzał nawet konkurować tym projektem o pomnik.

Myśl przedstawiona powyżej została wykonaną **w drzewie** w rozmiarach 3 mtr. 50 cm. wys. (bez podstawy) na 2 mtr. 90 cm. rozpięcia. Jednak w trakcie gdy artysta wykonywał ów model w drzewie, całkiem przypadkowo został zmuszony okolicznościami do wzięcia udziału w konkursie ogłoszonym na pomnik Chopina w Warszawie w maju r. 1909. Konkurs ten anonimowy, w którym wzięło udział 70 projektów, został rozsądzony przez międzynarodowe jury, w którem prezesem był wielki rzeźbiarz **Bartholomé** z Paryża, mistrzowie **Bourdelle** z Paryża i **Ferrari** z Włoch. Sędziowie ci wespół z szeregiem artystów i znawców polskich przyznali **projektowi Szymanowskiego nagrodę I-szą** jednogłośnie, polecając gorąco ten projekt do wykonania w rozmiarach olbrzymich bo 9 metr. wys. samego bronzu. Według wyrażenia Bartholomé, zapisanego w protokóle konkursu, pomnik ten według projektu Szymanowskiego będzie **jednym z najpiękniejszych pomników w całej Europie.**

Przy zawieraniu kontraktu z artystą Komitet ze względu na koszta zmniejszył rozmiary pomnika do 7 mtr. wys.

TRUDNOŚCI WYSTAWIENIA.

Dwa miesiące przed wybuchem wojny Szymanowski zaczął rozbieranie gipsowego modelu na części dla wysyłki do Paryża. Wtem nagły wybuch wojny światowej odwlókł wszystko na dalszy termin, tak że zdążono wysłać do odlewni paryskiej tylko połowę pomnika. W trakcie wojny Szymanowski niepewny, czy wysłana połowa pomnika nie zaginęła, chcąc choćby w drzewie zrealizować to drzewo, udoskonalił rozpoczęty model w drzewie i wykończył go w szczegółach. Dodać tu trzeba, że model pomnika Chopina własnoręcznie spatynowany został przez artystę, a liście drzewa pozłocono dla tem większego wyrażenia, że drzewo nie jest realnością lecz syntezą, a całość z bajką jakąś muzyczną graniczy.

W roku 1920-ym była w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu Wystawa Zbiorowa Szymanowskiego. Wtedy obok całego szeregu obrazów użyczonych przez właścicieli prywatnych i wystawionych w jednej wielkiej sali wystawiono na widok publiczny dużą część działalności rzeźbiarskiej Szymanowskiego. A więc przedewszystkiem **cały model 10-cio metrowy grupy Wawelu** z szeregiem fragmentów dopełniających całości, model w drzewie pomnika Chopina „Macierzyństwo" z marmuru, własność tego muzeum i cały szereg rzeźb innych.

INNE POMNIKI.

Dodać trzeba, że Szymanowski postawił już szereg pomników i nagrobków w Polsce, które dopełniają jego działalność; jak pomnik krakowski Grotgera, nagrobek finansisty polskiego z Ameryki **Jerzmanowskiego,** (na cmentarzu krakowskim), pomnik **Słowackiego** w Krzemieńcu, nagrobek ojca własnego w Warszawie, dwu synów zmarłych tragicznie w Krakowie, popiersia Ks. Metropolity Sapiehy i Ks. prof. Zimmermanna i in.

Przed kilku laty stanął wreszcie w Warszawie w Ogrodzie Botanicznym pomnik Chopina. Może choć **mały projekt „Pochodu królów polskich na Wawel" doczeka się wreszcie realizacji w bronzie** i to niedalekiej przyszłości!

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go lipca 1930.

Sobota 26: św. Anny matki N. P. M.
Niedziela 27: św. Natalji.
Niedziela 27: wschód słońca o godz. 3.45, zachód o godz. 19.15.

PODRÓŻE ZA SPECJALNEMI „CZEKAMI“. Touring-Club wydał ostatnio bogato ilustrowaną broszurę propagandową p. t. „7 dni w Polsce“. Broszura ta wydana w języku francuskim, niemieckim i angielskim propaguje zwiedzanie Polski przy zastosowaniu t. zw. „czeków podróży“. System ten polega na tem, że turysta nabywa w biurze podróży czeki na poszczególne dni podróży; na podstawie tych czeków otrzymuje pożywienie w odnośnych restauracjach, nocleg w hotelach i t. d., a rachunki reguluje następnie biuro.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO za: mleko niezbierane 1 litr 0.35—0.40 zł.., mleko zbierane 0.25—0.30, ser zwycz. 1—1.20, masło 4.40—4.80, jaja sztuka 0,12—0.13, kura 4—7, kurczęta para 3—6, gęś 7—10; karp żywy 1 kg. 5.50—6, szczupak 5.50—6, lin 4—4.50, sandacz 6.50—7; jabłka komp. 1 kg. 0.60—1, gruszka zwycz. 1.60—2, śliwki krajowe 1.20—1.80, wiśnie krajowe 1.20—1.50, maliny leśne 1.20—1.30, borówki 1 litr 0.30—0.35; ziemniaki 1 kg. 0.16—0.20, buraki ćw. z nacią 0.14—0.15, marchew 0.20—0.25, pomidory krajowe 2—2.50, groszek w łuskach 0.40—0.45, fasola szpar. 0.35—0.50, ogórki kopa 1—1.80, bób 1 litr 0.30—0.35 zł.

Z ROZPACZY POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA. Karol Moskal, robotnik popełnił samobójstwo przez utopienie się w rzece Jasiołce w Jaśle. Denat wskoczywszy do wody doznał rozbicia głowy tak, że mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano przywrócić go do życia. Powodem samobójstwa była choroba umysłowa, oraz ta okoliczność, że żona denata od kilku dni leży w szpitalu w stanie beznadziejnym.

KARABINEM STERORYZOWAŁ KOBIETY. Władysław Lipiński dokonał napadu rabunkowego z bronią na dom Julji i Katarzyny Gawlak, w Skołyszynie. **Sprawca sterroryzował obie kobiety karabinem**, którym był uzbrojony i zrabował 50 zł. w gotówce oraz płaszcz pluszowy, poczem zbiegł. Zarządzony natychmiast pościg doprowadził do ujęcia sprawcy, który został rozpoznany i oddany do dyspozycji sądu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZCIE. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do aresztów śledczych „pod telegrafem“, gdzie niejaka Marja Szafrańska zażyła w zamiarze samobójczym większą ilość nadmanganianu potasu. Po zastosowaniu środków leczniczych, niedoszłą denatkę przewieziono do szpitala św. Ł[illegible]

—o—

KOMUNIKATY.

KURS KAPŁONIENIA KOGUTÓW. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Oddział w Krakowie, Plac Szczepański 8. Sekcja weterynarji, urządza dla kobiet w dniu 30 sierpnia (sobota) jednodniowy kurs kapłonienia kogutów. Kandydatki umiejące czytać i pisać zechcą zgłaszać się pisemnie lub osobiście pod powyższym adresem najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r. Opłata wynosi 6 zł. od osoby.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Trujący kwiat“ (w gł. roli Lila Damita): film dźwiękowy.
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (Fox Folles); film dźwiękowy.
UCIECHA: „Więcej gazu“ (w gł. roli William Hainer) film dźwiękowy.
BAGATELA: „Noce hiszpańskie“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Pocałunek kochanki“ (w gł. roli Henny Porten).
WARSZAWA: „Pat i Patachon“ oraz „Bandyta“ (w gł. roli Rod la Roque).

—o—

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE. Nawiązując do dawnych tradycji staraniem dyrekcji teatrów miejskich we Lwowie, zespół opery i operetki zjeżdża na krótkie „stagione“ do Krakowa i w teatrze im. Jul. Słowackiego da szereg przedstawień operowych i operetkowych. Kraków powita niewątpliwie występy te z żywem zainteresowaniem, tembardziej że teatry lwowskie, pod dyrekcją p. Ludwika Czarnowskiego, nie szczędziły wysiłków, aby gościna ich w wawelskim grodzie wypadła jak najlepiej. Nowe, pomysłowe i bogate dekoracje oraz pełne przepychu kostjumy, przywiezione ze Lwowa stanowić będą prawdziwie artystyczną oprawę dla tych przedstawień, w których udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne. Personel teatrów lwowskich zjedzie do Krakowa **w liczbie przeszło 120 osób.** Na otwarcie „stagione“ teatrów lwowskich daną będzie piękna opera Moniuszki „Hrabina“, wystawiona z wielkim sumptem, w której partję tytułową odtworzy świetna artystka Franciszka Platówna, która niedawno święciła sukcesy w wiedeńskiej Volksoperze. Sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienia rozpocznie się w poniedziałek 28 bm. w kasie teatru im. Jul. Słowackiego.

Wykrycie tajnej drukarni żydowsko-komunistycznej.

Organizacje komunistyczne w Krakowie przystąpiły w ostatnim czasie w myśl dyrektyw Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polski do zakrojonej na szeroką skalę akcji na rzecz wyznaczonego na dzień 1 sierpnia br. **„Międzynarodowego Dnia Walki z Wojną“.** W tym celu organizacje te **przygotowały wydanie znacznej ilości bibuły komunistycznej, która miała być rozkolportowana w Krakowie** i różnych miejscowościach województwa krakowskiego.

Organa Wydziału Śledczego w Krakowie unicestwiły jednak te zamierzenia wkraczając do zakonspirowanej drukarni komunistycznej **przy ul. Mostowej 10;** gdzie znaleziono około 10 kg. gotowej bibuły komunistycznej, maszynę do pisania, klisze woskowe itp.

Część zakwestjonowanej bibuły **była przeznaczona dla wojska,** celem zaagitowania go do akcji 1-szo sierpniowej, co przez zupełne zajęcie tej części zostało uniemożliwione.

Lokal drukarni zabezpieczony był przed okiem osób postronnych w ten sposób, że **okna lokalu były zabite deskami, a na piecu znajdowały się świece, zapałki i nafta w celu podpalenia odezw wrazie przybycia policji.**

Aresztowano kierowniczkę drukarni w osobie Sali Leitner, bez zajęcia, jej pomocnicę **Rachelę Rauken,** biuralistkę, Fanię Fajgę vel Franciszkę Alater, biuralistkę. Nadto aresztowano dostawców papieru dla drukarni w osobach **Chaekla Ringla vel Ringera,** syna właściciela hurtownego i detalicznego składu papieru przy ul. Stradom, który **zabierał i dostarczał papier ze składu swego ojca do drukarni komunistycznej** przy pomocy **Pauliny Weinreb,** bez określonego zajęcia, i **Józefa Bestera,** słuchacza Politechniki w Pradze czeskiej. Ostatni transport papieru w ilości około 15 kg. przytrzymano. Wymienionych odstawiono do Sądu Okręgowego w Krakowie.

—o—

Dziś w RADJO Godz. 23[00] **RADJOKABARET**

„Królewicz Francji“ w drodze do Krakowa.

W poniedziałek i wtorek 21 i 22 b. m. bawił na Górnym Śląsku książę de Guise, hrabia Paryża, potomek królów francuskich, spokrewniony z kilkoma rodzinami w Polsce, jak: książętami Czetwertyńskimi i hr. Zamojskimi, których był gościem w Polsce, gdzie zwiedzał najpierw Poznańskie, Gdynię i Gdańsk, Warszawę, Wilno i Zagłębie naftowe. Na Górnym Śląsku zwiedził budowę katedry Śląskiej, oprowadzany przez księdza kan. Szramka, a następnie ważniejsze przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze Śląska i Dąbrowy. Ze Śląska goście francuscy wyjechli do Częstochowy, skąd przybyli do Krakowa, poczem będą gośćmi hr. Zamojskich w Drużbakach na Spiszu.

Nowe Władze Aeroklubu Akademickiego w Krakowie.

Na skutek wynikłego w ostatnim czasie przesilenia w Aeroklubie Akademickim w Krakowie, ustąpił dawny Zarząd z Dr. K. Piotrowskim na czele i wybrano na Walnem Zgromadzeniu Nadzwyczajnem prezesem znanego działacza lotniczego **mjra pilota Romanowskiego** z 2-go p. lotn.

Mjr. Romanowski na zebraniu w dniu 24 b. m. przedstawił nowy program działalności klubu, który rozpocznie w najbliższych dniach intenzywną pracę szkolenia pilotów w trzech kategorjach: senjorów, junjorów i amatorów-nowicjuszy, ci ostatni będą szkoleni za specjalną opłatą.

Łuna pożarów.

W domu Władysława Obrochty w **Zakopanem,** wybuchł pożar, który zniszczył dach, szopę oraz towary na szkodę niejakiego Mailka, mającego sklep w tym budynku. Szkoda wynosi 11.500 zł. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Na strychu domu Augustyna Klamki w **Moczydle,** pow. Chrzanów, wybuchł pożar, który zniszczył dach, część powały i nadwerężył ściany. Pozatem spłonęła większa ilość zboża i siana, narzędzia stolarskie i kilka sztuk gotowych wyrobów stolarskich. Szkoda wynosi około 7.000 zł. Jak wykazały dochodzenia pożar spowodowany został **podpaleniem,** o które silnie jest podejrzany St. Szczurek **zawodowy złodziej,** który prawdopodobnie chcąc skorzystać z zamieszania usiłował popełnić kradzież ze znajdującego się w tym domu sklepu.

W drewutni Chaimy Weimana **w Myślenicach,** wybuchł pożar, który następnie przeniósł się do magazynów mieszczących różne sprzęty należące do kilku właścicieli. Pożar zniszczył drzewo opałowe, deski, skórę na obuwie, naczynia gliniane i wyrządził ogółem **szkodę na 29.000 zł.** Pożar groził rozszerzeniem się i tylko **dzięki przybyciu straży pożarnej z Krakowa został w przeciągu kilku godzin zlokalizowany.** — Pożar powstał skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służącą.

—o—

ZNOWU HURAGAN NAD KRAKOWEM

We czwartek w godzinach wieczornych szalała nad Krakowem wichura, wyrządzając szereg szkód w polach i ogrodach. Wiele płotów i parkanów zostało obalonych siłą wiatru, a na plantach wichura odłamała gałzie, których uprzątnięciem zajęli się na drugi dzień robotnicy z magistratu. Szalejący huragan **zerwał dach** z nowobudującego się dwupiętrowego domu przy ul. Mazowieckiej. Dach spadł na sąsiedni budynek pokryty słomą i uszkodził komin oraz wiązania dachu. Na miejsce przybyła straż pożarna, która zerwany dach usunęła.

OBRADY KOMISJI POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

W Krakowie rozpoczęły się obrady polsko-rumuńskiej komisji granicznej, która rozważać będzie w dalszym ciągu sprawę wyznaczenia **granicy polsko-rumuńskiej nad Dniestrem.** W konferencji weźmie udział ze strony rządu rumuńskiego generalny dyrektor służby wodnej Min. Robót Publ. Prace komisji potrwają kilka dni. Po zakończeniu prac członkowie delegacji rumuńskiej udadzą się na zwiedzenie urządzeń regulacyjnych Wisły oraz kilku jej dopływów.

—o—

„UCHO ŚWIATA“ W RADJO.

Z zamierzonego cyklu reportażu dziennikarskiego p. t. **„Ucho świata“,** wygłosi p. **Jalu Kurek** pierwszą próbę tego reportażu p. t. „Śmierć nad Italją“, obrazującą niedawną katastrofę żywiołową, która dotknęła południowe Włochy — przed mikrofonem radjostacji krakowskiej, w niedzielę 27 b. m. o godz. 5.10 po południu.

—o—

W 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Plan kontrofensywy. Ustawienie armij polskich i ich siła. Nastrój stolicy. Walki o Radzymin i linję Wkry. Przełomowy dzień 15 sierpnia.

V.

Opór wojsk polskich był tem zacięższy, im bardziej linja frontu zbliżała się do serca Polski — Warszawy. W pierwszych dniach sierpnia po nieudałych próbach zatrzymania bolszewików nad średnim Bugiem armje polskie zaczęły się cofać ku Wiśle, ale już było jasnem, że będzie to kres cofania się. Dojrzewał plan wielkiej, rozstrzygającej kontrofenzywy.

Na ukształtowanie się tego planu wpłynęły głównie rady i wskazówki gen. Rozwadowskiego. Decyzję powziął Naczelny Wódz Piłsudski w dniu 6 sierpnia. Wykonanie zaś planu jest w części zasługą Naczelnego Wodza, który objął bezpośrednie dowództwo nad dwoma armjami, ale w znacznie większej części dziełem szeregu znakomitych generałów i szarej masy dzielnych żołnierzy.

Plan polski po dodaniu niektórych poprawek i ujęciu go przez gen. Rozwadowskiego w formę rozkazu (w dniu 9 sierpnia) przewidywał silne uderzenie dwóch armij polskich z nad dolnego Wieprza w kierunku północnym na flankę względnie na tyły armij bolszewickich, idących ku Warszawie, oraz — na północ od Wisły i Bugu — ku Płockowi i Toruniowi. W tym celu nad dolną Wkrą w okolicy Modlina stanęła pospiesznie organizowana armja 5-ta gen. Sikorskiego. Łuk długości blisko 60 kilometrów, okalający Warszawę od wschodu obsadziła 1-a armja gen. Latinika. Nad Wisłą między Karczewem a Dęblinem czuwała słaba armja 2-ga generała Roji. Te trzy armje tworzyły razem t. zw. front północny pod sprężystem dowództwem gen. Józefa Hallera, któremu, jako szef sztabu, pomagał pułkownik (późniejszy generał) Włodzimierz Zagórski.

Nad dolnym Wieprzem skoncentrowały się pod dowództwem Naczelnego Wodza armje frontu środkowego: 4-ta gen. Skierskiego i 3-a gen. Rydza-Śmigłego. Od wschodu zasłaniała je grupa gen. Zielińskiego.

Front południowy nad górnym Bugiem, Strypą i Dniestrem pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza tworzyły: 6-a armja gen. Jędrzejewskiego i sprzymierzona z Polską niewielka armja ukraińska gen. Pawlenki.

Wszystkie te armje po wcieleniu licznych świeżych uzupełnień mogły rzucić do rozstrzygającego boju około 170 tys. żołnierzy. Bolszewicy byli trochę silniejsi. Mieli jednak znaczną przewagę liczebną na południu, w Małopolsce Wschodniej, natomiast nie mieli jej na północy. W dodatku naczelne dowództwo bolszewickie popełniło wielki błąd, oddalając od głównego teatru wojny część sił skierowanych na Włocławek i Toruń. Nie zauważyli też wodzowie bolszewiccy koncentracji armij polskich nad Wieprzem i zwrócili w tym kierunku słabe grupy.

Nadeszły dni rozstrzygające. Warszawa pokrzepiona na duchu wielką procesją błagalną na Placu Zamkowym (w niedzielę 8 sierpnia) i modłami w kościołach, spokojnie czekała na walki, które się miały toczyć o niespełna trzy mile od murów miasta. Pozostał w Warszawie i pracował rząd. Wyjechali zagraniczni dyplomaci z wyjątkiem Nuncjusza Apostolskiego. Msgr. Ratti (dzisiejszy Ojciec Św.) gotów był nawet na śmierć męczeńską i pozostawszy w stolicy modlił się gorąco — podobnie jak Papież Benedykt XV w Rzymie — za Polskę.

Pierwsza faza boju była dla Polaków niezbyt korzystna. Bolszewicy uderzyli na Radzymin, zdobyli to miasto, przełamując w ten sposób pierwszą linję obronną polską i prąc szybko naprzód, dotarli 14 sierpnia wczesnym rankiem aż do drugiej linji polskiej. W godzinach południowych nastąpił kontratak polski, który wyrzucił bolszewików z Radzymina, ale w kilka godzin później ponownem silnem uderzeniem czerwona armja zdobyła miasto po raz drugi.

Zacięta walka wrzała również przez cały dzień 14 sierpnia nad Wkrą. Chcąc odciążyć Warszawę dowództwo frontu nakazało gen. Sikorskiemu uderzyć 14-go sierpnia w południe na bolszewików, choć armja 5-a nie była jeszcze skoncentrowana i należycie przygotowana do ofensywy. Gen. Sikorskiemu przyszło zmierzyć się z prawie potrójną przewagą bolszewików na szczęście nie równocześnie. Najpierw musiał walczyć z sowiecką armją 15-tą i 3-ą, gdyż armja 4-ta posuwała się w kierunku na Płock i Toruń, nie napotykając na opór ze strony polskiej. Walki nad Wkrą prowadzone były ze zmiennem szczęściem. Gen. Sikorskiemu udało się odnieść pewne sukcesy na lewem skrzydle, ale zato w centrum odnieśli sukces bolszewicy i przeszedłszy pod Zawadami Wkrę usadowili się na jej prawym brzegu.

Tak więc u schyłku dnia 14 sierpnia położenie Polski było jeszcze krytyczne, a armja czerwona jeszcze nie przestała, zdawało się, robić postępów. Jeszcze można się było lękać o losy naszej Ojczyzny, jeszcze armje sowieckie były w stanie mocnemi a równczesnemi uderzeniami przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Głęboko w ziemie polskie wdarli się bolszewicy, zwłaszcza na skrzydłach frontu. W województwie pomorskiem zajęli Działdów, Lidzbark, Brodnicę, w Małopolsce Wschodniej zdołali (w parę dni później) dotrzeć aż do Stryja. Ogółem około 200 tys. kilometrów kwadratowych, czyli więcej niż połowa dzisiejszej Polski, była w rękach rosyjskich. Do Wyszkowa nad Bugiem (40 klm. od Warszawy) przybyła z Białegostoku dobrana szajka żydowsko-polska, mieniąca się komunistycznym rządem polskim i czekała na zdobycie Warszawy. Już nawet szły w świat, po upadku Radzymina, pogłoski o zdobyciu stolicy Polski. Już triumfowali nasi wrogowie: finis Poloniae!

Wtem nagle i niespodziewanie odwróciła się karta historji. 15-go sierpnia, w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny nastąpił zwrot.

5-ta armja stoczyła w tym dniu zwycięskie walki, jak pisze jej dowódca, gen. Sikorski („Nad Wisłą i Wkrą“, Lwów 1928). Wyrzucono Rosjan z dwóch fortów Modlina, które poprzedniego dnia opanowali, dalej na północ odrzucono ich na wschodni brzeg Wkry, a lewe skrzydło 5-tej armji pod wodzą gen. Krajowskiego dotarło na wschód od Nowego Miasta aż do linji kolejowej Nasielsk—Ciechanów i przekroczyło ją. Kawalerja polska wpadła do Ciechanowa, wzięła sporo jeńców a zniszczywszy radjostację i przepędziwszy sztab 4-tej armji Szuwajewa wywołała w niej zamęt.

—o—

Życie gospodarcze

Nieprzerwany odpływ walut z Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego **za drugą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 703.115.000 zł.** t. j. o 79.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 28 milj. 896 tys. zł. do sumy 217 miljonów 157 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 122 tys. zł. do sumy 107 milj. 863 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 8 miljonów 940 tys. zł. i **wynosi 594 milj. 27 tys. zł.** Pożyczki zastawowe wzrosły o 156 tys. zł. do 74 miljonów 193 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 401 tys. zł. (312 milj. 882 tys zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42 milj. 790 tys. zł.** i wynosi obecnie 1.220 milj 252 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem **wynosi 45.86%** (15.86% ponad pokrycie statutowe). **pokrycie kruszcowo-walutowe 60,03%** (20.03% ponad pokrycie statutowe). wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 57.62%.

Wprowadzamy kredyty zastawowe na zboże.

W ostatnich dniach odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem ministra Janta-Połczyńskiego konferencja na temat rozprowadzenia w okresie pożniwnym **kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem.**

Minister Połczyński wskazał, że kredyt zastawowy stanowi w myśl programu rządowego **jeden z ważniejszych czynników wstrzymania podaży zboża po żniwach,** a tem samem walki ze zniżką cen zboża. Po przemówieniu p. ministra Połczyńskiego i wyczerpującej dyskusji, znaczna większość zebranych stwierdziła, że za rozprowadzenie kredytów pod zastaw zboża **banki winny pobierać najwyżej 2%,** a na pokrycie efektywnych kosztów dodatkowo nie więcej niż 0.5%.

Akcja rozprowadzenia kredytów zastawowych oraz zaliczkowych **rozpoczęta będzie niezwłocznie po żniwach.**

Wzrost oszczędności w kasach małopolskich.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarami, przeliczonemi na złote po kursie 1 — dol. 8.85 zł. w 101 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie woj.: **Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego** wynosił z dniem 30 czerwca 1930 roku zł. **282,000.752.52** na 505,116 ks. wkł., co w porównaniu ze stanem z 31 maja 1930 roku zł. 275.389.934.22 na 502.790 ks. wkł., dajc przyrost w czerwcu 1930 r. o zł. **6,610.818,30 na 2.326 k. wkł.**

Zainteresowanie rynków północnych towarami łódzkimi.

Kraje północne oraz północno-zachodnie **wykazują coraz większe zainteresowanie towarami łódzkiemi.** Dowodem tego są oferty firm zagranicznych zgłaszane do łódzkiej izby przemysłowohandlowej o uzyskanie reprezentacji. Ostatnio wpłynęła oferta firmy norweskiej, która pragnie uzyskać reprezentację jednej z większych fabryk w Łodzi. Inna firma norweska zgłosiła ofertę na uzyskanie reprezentacji glukozy i mączki kartoflanej. Także rynki północno-zachodnie Europy nadsyłają podobne oferty. Ostatnio firma holenderska nadesłała ofertę o reprezentację tkanin wełnianych i bawełnianych.

---o---

SĄDY ADMINISTRACYJNE.

Na mocy konstytucji mają być wprowadzone **sądy administracyjne.** Nad kwestją regulaminów i statutów tych sądów pracuje obecnie specjalna komisja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. do której należą przedstawiciele innych zainteresowanych od nowego roku budżetowego. Narazie istnieją takie sądy w Toruniu i Poznaniu.

ZNIŻKI SAMOLOTOWE NA TARGI WSCHODNIE.

Zarząd polskich linij lotniczych „Lot“ przyznał uczestnikom Targów Wschodnich zniżki w wysokości 50% dla przelotów samolotami w drodze powrotnej z Targów Wschodnich od 2 do 20 września b. r.

Jakie będą sztuczne drogi wodne koło Krakowa.

II) Z postanowionem skanalizowaniem Wisły w obrębie Krakowa łączy się budowa kolektorów, czyli **kanałów zbiorczych** na obydwóch brzegach Wisły. Mianowicie z powodu spiętrzenia wody w Wiśle. zostałyby po części zatopione wyloty kanałów miejskich. które wpadały dawniej do Wisły w obrębie Krakowa. **Zatopienie tych kanałów wpłynęłoby niekorzystnie na ich prawidłowe funkcjonowanie.**

Ponadto wody brudne kanałów wpadałyby do Wisły. w której woda z powodu spiętrzenia płynęłaby o wiele wolniej niż normalnie. czyli do wody stagnującej. To oznaczałoby pogorszenie stosunków lokalnych pod względem sanitarnym. co byłoby niedopuszczalnem. Temu mają zaradzić wspomniane

kolektory, które zbierając wody kanałów miejskich

w pobliżu ich wylotów do Wisły. odprowadzać je będą poniżej projektowanego jazu w Dąbiu, więc poza obrębem gęściej zamieszkałej części miasta. **Każdy z obustronnych kolektorów mierzyć ma około 7 km. długości,** a przekroje ich przewidziano takie. aby oprócz odpływów brudnych i fabrycznych z miasta. mogły niemi odpływać wody pochodzące z opadów atmosferycznych o średnio wysokiem natężeniu. **Aby zapobiec wdarciu się wielkiej wody Wisły do kanałów miejskich. wyloty kolektorów mają być wyposażone w przymusowe i automatyczne zamknięcia.**

Zapobiegnie się tem częstemu dawniej zatapianiu piwnic

w niżej położonych ulicach miasta. Potrzeba zamykania wylotów kolektorów będzie się zresztą powtarzać niezbyt często. gdyż cofka Wisły w Dąbiu, z powodu naturalnego spadku zwierciadła wody. będzie znacznie niższą niż to miało miejsce. gdy kanały miejskie wpadały bezpośrednio do Wisły w obrębie miasta. Pomijając więc moment, że

kolektory przyczynią się do sanacji stosunków sanitarnych w mieście,

będą one zarazem częścią urządzeń koniecznych do ochrony miasta przed powodzią. gdyż **uniemożliwią wdarcie się wody z Wisły do kanałów miejskich,** a przez nie do piwnic. a nawet na niżej położone ulice.

Jak już wspomnieliśmy wyżej. Wisła na przestrzeni od Ludwinowa do Płaszowa ma być częścią kanału żeglugi od zagłębia węglowego do ujścia Sanu. Aby ją wykorzystać dla lokalnych celów przeładowawczych z wody na ląd i odwrotnie. przewidziano **na obydwóch brzegach ładownie bulwarowe,** wyposażone w tory kolejowe łączące się ze stacjami kolejowemi **Kraków—Grzegórzki i Kraków—Wisła.** W związku z tem, oraz dla ochrony miasta od zalewu przez wystąpienie Wisły z brzegów. przewidziano również t. zw. górne bulwary, t. j. mury powodziowe. wzdłuż których ciągną się drogi nadbrzeżne komunikujące się z dolnym bulwarem przeładowczym za pomocą ramp zjazdowych i schodów.

Wykonanie wyż opisanych bulwarów i kolektorów rozpoczęto w r. 1909. Roboty odnośne osiągnęły w r. 1918 około 80% całości, a obecnie z powodu rozszerzenia pierwotnego projektu na dodatkowe wykonanie bulwarów lewo-brzeżnych od klasztoru na Skałce do mostu dębnickiego **pozostają do wykonania na łączną sumę kosztorysową 28.8 milj. złotych** (bez kosztu budowy jazu spiętrzającego i śluzy komorowej w Dąbiu) **roboty wartości 3.9 milj. zł., czyli około 16%.**

W szczególności **ukończone są ładownie bulwarowe na obydwóch brzegach między Ludwinowem a stacjami Kraków—Grzegórzki i Kraków—Wisła,** łącznie z górnemi bulwarami powodziowemi i drogami nadbrzeżnemi. tudzież obustronne kolektory. za wyjątkiem części kolektora prawobrzeżnego długości 250 m. między obecnem ujściem rzeczki Wilgi, a wylotem kanału żeglugi w Ludwinowie.

Ruch przeładowczy na bulwarach rozwija się korzystnie,

zaś wykonane już i w przeważającej części funkcjonujące kolektory wraz z murami powodziowymi. **przyczyniły się w niemałej mierze do zmniejszenia grozy powodzi w latach ostatnich.** Po wykonaniu bulwarów na lewym brzegu między mostem zwierzynieckim a klasztorem na Skałce jak niemniej po ukończeniu ujściowego poziomu kanału żeglugi w Ludwinowie na długości 750 m., z którym to kanałem łączy się przełożenie ujścia Wilgi i jej obwałowanie wsteczne.

groza powodzi w Krakowie będzie usunięta. Roboty w Ludwinowie prowadzone od r. 1916. jednak kilka lat **z powodu braku funduszów przerwane,** uruchomione zostały ponownie w jesieni roku 1926. celem zatrudnienia bezrobotnych. Po wykonaniu tych robót

stworzy się zarazem w Ludwinowie port niewielki,

który będzie zarazem schroniskiem zimowem dla statków i galarów krążących na górnej Wiśle. Roboty te preliminowane na 5.7 milj. zł. wykonano w wartości 4.1 milj. zł. czyli w 59%.

Instytut Badania Konjuktury

oczekuje lekkiej poprawy sytuacji w jesieni.

Rynek pieniężny cechuje. według sprawozdania I. B. K., w dalszym ciągu upłynnienie, pochodzące z osłabionej aktywności gospodarczej, **które nie przynosi życiu gospodarczemu większych korzyści.**

RYNEK PIENIĘŻNY BEZ ZMIANY.

Banki stosują nadal wielką przezorność i rezerwę w uskutecznianiu operacyj kredytowych, tak, **że tylko pierwszorzędny, zupełnie pewny materjał wekslowy znajduje w instytucjach pieniężnych lokatę,** podczas gdy ogół, nie dysponujący odpowiedniemi wekslami, **odczuwa w dalszym ciągu dotkliwy brak środków obrotowych.**

Rygorystyczna selekcja materjału wekslowego i klijentów podyktowana jest nadal obawą ryzyka wskutek licznych upadłości i nadzorów sądowych w przemyśle i handlu. oraz kryzysu rolniczego (jeśli chodzi o udzielanie kredytu producentom rolnym).

Na prywatnym rynku dyskontowym panuje od szeregu tygodni **dość duży zastój;** pierwszorzędny materjał bowiem wpływa na rynek obecnie **bardzo rzadko** i w minimalnych ilościach, materjał drugorzędny, pochodzący od solidnych firm, nie posiadających jednak dostatecznego dyskonta w bankach lub nie mogących weksli tych tam umieścić, ponieważ nie odpowiadają warunkom bankowym, **nie jest również zbyt obfity,** a gorszego materjału dyskonterzy przyjmować nie chcą.

Stopa procentowa przy materjale pierwszorzędnym **waha się obecnie między 1 i jedna czwarta do 1 i pół proc.,** przy wekslach drugorzędnych 2 i trzy czwarte do 4 i pół proc. miesięcznie.

Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim spadł z 6.07 proc. w maju na 5.35 proc. w czerwcu.

Przypuszczać należy, że odtąd już liczba protestów wekslowych i upadłości **będzie stale się zmniejszać.** Nowe bowiem tranzakcje towarowe dokonywane są **już częściej za gotówkę,** a ponadto sprzedawca przy udzielaniu kredytu jest **daleko oględniejszy w wyborze odbiorców** i bada gruntowniej ich zdolność finansową.

SYTUACJA PRODUKCJI RRZEMYSŁOWEJ.

O ile idzie o produkcję przemysłową. to według oceny Instytutu Badania Konjuuktur Gospodarczych. sytuacja gałęzi produkcji dóbr spożycia w ostatnich miesiącach ulegała dość stałej, choć niewielkiej poprawie, na co wskazuje wyraźny **ponadsezonowy wzrost obrotów w wielu branżach.** Przewozy kolejowe tkanin wykazywały w czerwcu dalszy wzrost ponadsezonowy (z 84.1 do 89.4). Pomimo wzrostu obrotów **stan zatrudnienia uległ w czerwcu zmniejszeniu** (z 98.4 do 95.9) we wszystkich gałęziach z wyjątkiem przemysłu papierniczego, wskutek czego nastąpiło zapewne dalsze zmniejszenie zapasów. W sezonie jesiennym można spodziewać się pewnego dalszego ponadsezonowego rozszerzenia produkcji w gałęziach dóbr spożycia, głównie w związku **z wyczerpaniem się zapasów w handlu.**

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych sytuacja kształtuje się niejednolicie. Bardzo ograniczone rozmiary inwestycyj przemysłowych są przyczyną utrzymywania się budownictwa przemysłowego **w bardzo skromnych rozmiarach, oraz dalszego zmniejszania się produkcji w przemysłach metalowym i maszynowym.**

Natomiast rozmiary budownictwa publicznego i mieszkaniowego wykazują **pewien wzrost,** wskutek czego zwiększa się stan zatrudnienia w przemysłach budowlanym i mineralnym.

Rozmiary wytwórczości w hutach żelaza wykazują przypadkowe wahania w zależności od otrzymywanych zamówień państwowych lub zagranicznych. W czerwcu produkcja hut, po przejściowym silnym wzroście w maju. pozostającym w związku ze znacznemi zamówieniami dla kolei, **spadła do poziomu z kwietnia.** Ogólny wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych **zmniejszył się w czerwcu ze 114.9 do 113.1.**

BRAK WIDOKÓW NA POPRAWĘ W ROLNICTWIE.

Rolnictwo znajduje się pod znakiem **oczekiwania na wyniki zbiorów,** które dotąd nie dają się nawet w przybliżeniu oznaczyć. Na najbliższe miesiące **trudno jest przewidywać** znaczniejszą poprawę cen zbóż chlebowych, zwłaszcza, że położenie rynków światowych wykazuje dużą analogję z rokiem poprzednim.

Reasumując swe uwagi o sytuacji w przemyśle dochodzi Instytut do wniosku. że o ile rozmiary ruchu budowlanego, finansowanego ze środków publicznych, nie zostaną pod koniec sezonu bieżącego zmniejszone, to z uwagi na zwiększenie się obrotów wewnątrz kraju, **depresja wejdzie w jesieni w stadjum łagodniejsze.**

Rynek akcyjny nadal ospały.

Giełda akcyjna bez żadnych zmian. Interesowano się tylko Zieleniewskim **po kursie zniżkowym.** Z papierów procentowych notowano jedynie 6% pożyczkę dolarową.

Płacono za Zieleniewskiego 41.50 zł; a za 6% pożyczkę dolarową 79 zł.

Dolar gotówkowy 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 lipca. Belgja 124.64, 124.95 124.33; Holandja 358.62, 359.52. 357.72; Londyn 43.36, 43.47. 43.25; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.06. 25,15. 34.97; Praga 26.42¼. 26.49. 26.35¼; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 173.20, 173.63, 172.77; Wiedeń 125.98, 126.29, 125.67; Włochy 46.69, 46,81. 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.80.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Warszawa 25 lipca. Bank Dyskontowy 115 — Bank Polski 162½, 162 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30½ — Firley 29 — Cegielski 46 — Lilpop 25 — Ostrowiec ser. B. 58, 57, 59 — Starachowice 15½. 15.

Pożyczki: 5% dolarowa 66¾. 61 — 5% konwersyjna 55¾ — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 lipca. Paryż 20.24½. Londyn 25.03 5/8. Nowy Jork 5.14.47½. Belgja 71.92½. Włochy 26.95. Hiszpanja 59.00, Holandia 207.00. Berlin 122.85. Wiedeń 72.71. Sztokholm 138.35. Oslo 137.85. Kopenhaga 137.85. Sofja 3.72½. Praga 15.25½. **Warszawa 57.70.** Budapeszt 90.22½. Białogród 9.12½. Ateny 6.67½. Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.95½. Buenos Aires 186.60.

Pszenica zniżkuje.

Wczorajsza giełda zbożowa w Krakowie zanotowała: **Nowa pszenica dworska czerwona 35.50—36.50, nowa pszenica dworska biała 25—36,** nowa pszenica targowa 34—35, żyto dworskie 19.50—20, żyto targowe 18.50—19. owies dworski 24—24.50, owies targowy 23—23.50. mąka pszenna 45% krakowska 75—76, mąka pszenna 65% 70—71 zł.

Tendencja dla pszenicy i mąki pszennej zniżkowa.

Radio.

Niedziela 27 lipca.

Kraków (312.8). G. 16.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku: 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.30 Odczyt rolniczy z Warszawy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16 Pogadanka dla rolników: 16.20 Płyty gramofonowe; 16.30 Kronika rolnicza; 16.50 Płyty gramofonowe; 17.10 „Ucho świata“ reportaż radjowy — wygł. red. Jalu Kurek: 17.25 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny: 19 Feljeton p. t. „Awangarda Łodzi“ — wygł. dr J. Bujański; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.35 Odczyt p. t. „Upiory, strzygi i zmory“ — wygł. p. Fr. Janczyk: 20 Kwadrans literacki z Warszawy: 20.15 Koncert wieczorny; 22 Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na G. Śląsku: 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe: 15.30 Odczyt i płyty gramofonowe z Warszawy; 16.30 Kronika rolnicza z Krakowa; 16.50 Płyty gramofonowe: 17.10 Transmisja z Krakowa: „Ucho świata“, reportaż radjowy — wygł. red. Jalu Kurek: 17.25 Koncert z Warszawy: 18.45 Rozmaitości, komunikaty i płyty gramofonowe: 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy; 20 Kwadrans literacki z Warszawy: 20.15 Koncert z Krakowa: 22 Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku: 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Komunikat meteorologiczny: 15.30 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“: 15.50 Płyty gramofonowe: 16 „Jak we własnem gospodarstwie robić doświadczenia z nawozami sztucznemi“; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.30 „Sprawy odmian roślin zbożowych przed siewami“; 16.50 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt p. t. „Pani Ksawera“ 17.25 Koncert Reprezentacyjny Pol. Państw.: 18.45 Rozmaitości; 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 19.25 Utwory jazzowe; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Recital aryj i pieśni; 20.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej: 22 Feljeton pt. „Lato w Japonji“: 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Poznań (334.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej: 12 Sygnał czasu: 20.15 Koncert muzyki polskiej: 21.25 Gwizd koncert: 22 Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka“.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku: 11.58 Sygnał czasu; 15 Ks. prałat J. Gawlina: Z cyklu wykładów religijnych — „Katolicka akcja społeczna“: 15.46 Koncert popularny; 17.05 „Na szachownicy“: 19.25 Audycja popularna.

Oszczędny szkot. Macpherson jedzie taksówką w Aberdeen. Samochód wpada na latarnię i rozbija się na kawałki. Lekko ranny szofer odwraca się i pyta: — Czy pan jeszcze żyje? Z pod szczątek taksówki słychać głos Macphersona: — Zaraz. Najpierw niech pan wyłączy licznik!...

Telegramy z ostatniej chwili.

Prof. Calmette o wypadkach w Lubece.

Prof. Calmette wygłosił ostatnio na międzynarodowym kongresie bakterjologicznym w Paryżu odczyt, w którym omawiał leczenie przy pomocy szczepionki przeciwgruźliczej własnego wynalazku.

Omawiając masowe wypadki śmierci w Lubece wskutek wadliwego stosowania szczepionki, profesor Calmette oświadczył, że w ciągu ubiegłych sześciu lat zastosowano jego szczepionkę w 260 wypadkach. Liczba stosowania szczepionki w krajach zagranicznych jest znacznie większa. Szczepionka zabezpiecza na 5 lat przed chorobą.

Według doniesienia urzędu zdrowia w Lubece, liczba ofiar z pośród niemowląt **wzrosła do 62.** Obecnie choruje jeszcze 57 dzieci.

20 tysięcy ofiar tajfunu w Japonji.

Wiedeń. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Tokio ogłosiło obecnie japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych oficjalną listę ofiar tajfunu. Zabitych zostało ogółem 396 osób, 20.000 zostało rannych, 8.450 domów zostało zupełnie zniszczonych.

W N. JORKU PRZYŁAPANO OLBRZYMI PRZEMYT ALKOHOLU.

Policja prohibicyjna wykryła w tych dniach kontrabandę alkoholu, przyczem w ręce agentów wpadło 2500 butelek alkoholu, który był ukryty w łódce, służącej do przewożenia nafty. **Wartość przemytu obliczają na pół miljona dolarów.** Po rewizji aresztowano 10 osób, które stanowiły załogę łodzi.

WIELKI STRAJK WE FRANCJI.

Lille. (PAT). Strajk, który ogarnął metalowców, rozszerza się obecnie na przędzalnictwo. W Lille jest obecnie **około 5.000 strajkujących.** Z Armentieres donoszą, że strajkujący zorganizowali pochód przez ulice miasta. Do żadnych zajść nie doszło.

Pomyślmy o zimie.

Gospodyni wiejska lub mieszkanka małego miasteczka może użyć część owocu ze swego sadu, chociażby tę część, która się dotąd marnowała w postaci odpadków; owoców najdrobniejszych, nie nadających się do użycia na świeżo, gospodyni wielkomiejska może i powinna wykorzystać dnie, kiedy nadmiar dostarczanych na rynki owoców powoduje ich wielkie potanienie.

Mówię tutaj o tej najliczniejszej warstwie gospodyń domu i matek, którym każdy grosz jest podwójnie drogi, gdyż z każdym groszem rachować się muszą. I właśnie te chciałabym dzisiaj przekonać, dzisiaj namówić do zaopatrzenia swoich spiżarni w przetwory owocowe na zimę. Chciałabym, żeby sobie uprzytomniły, że za cenę kilo lichych karmelków, często dla dzieci szkodliwych, będą mogły mieć pięć lub nawet sześć kilo wyborowej marmelady, powideł lub sera owocowego, a jeżeli rozporządzają owocem z własnego ogrodu, to jeszcze znacznie większą ilość. Z jednego kilograma cukru mogą ugotować cztery lub pięć kilogramów kompotów w zwykłych butelkach od piwa lub wina, już nie mówiąc o eleganckich konfiturach w konserwatorach Weck'a lub kompotjerach zalewanych pechem lub zawiązanych pęcherzem.

Nie chciałabym nikogo namawiać do naśladowania kuchni niemieckiej, dla nas niesmacznej i niesympatycznej, lecz zdrowej i praktycznej. Jednak przypominam sobie, że w małej mieścinie bawarskiej, w domku robotniczym, zobaczyłam suszące się w ogródku w ogromnej ilości słoje od Weck'a. Zabierałam buciki z podzelowania, wiedziałam więc, że właścicielką słoików jest szewcowa i to taka szewcowa drugiej klasy, której mąż nie nowe obuwie robi, tylko stare reperuje.

— Czy pani sprzedaje przetwory owocowe? — zapytałam. — Ależ skąd znowu, zaweckowuje dwieście słoików owoców na kompot dla mojej rodziny. — Czemu aż dwieście? — Bo u nas w Bawarji przez dwieście dni w roku owoce są zbyt drogie, abym je sobie kupić mogła.

Chciałabym podobną rozmowę móc prowadzić u nas.

Najprostszą formą konserwy owocowej, nie potrzebującą żadnych specjalnych przyrządów ani naczyń, są kompoty w butelkach. Możemy na nie używać wszelkich drobnych owoców w całości, większe rozdrabniając w taki sposób, aby przeszły przez szyjkę od butelki. Z drobnych owoców używamy: agrest, najlepiej jeszcze zupełnie surowy, maliny, wiśnie i czereśnie, porzeczki białe, czerwone i czarne, drobne truskawki, jagody czarne (poziomki w kompocie mają goryczkę, lepiej je pozostawić na konfitury), drobne śliweczki, węgierki, mirabelki, gruszki krajane w paski, malusie jabłuszka syberyjskie. Napełniamy butelki owocami aż po szyjkę, zalewamy lekkim syropem cukrowym. Na kilo cukru można brać cztery do pięciu szklanek wody, syrop zagotować i ostudzić przed użyciem. Nalewać syrop w butelki tak, aby na dwa palce nie dochodził do szyjki. Butelki brać mocne od piwa albo od wina, wódczane zbyt cieniutkie popękają w gotowaniu. Butelki zakorkować, korek owiązać szpagatem lub lepiej odrutować. Na dno rondla lub kociołka położyć ścierkę lub warstwę siana. Poustawiać butelki, między każdą z nich włożyć garstkę siana, aby się wzajemnie nie dotykały. Tak samo przełożyć sianem od strony ścianek naczynia. Nalać wody, aby obejmowała przynajmniej do połowy wysokości butelek. Zagotować na zakrytej blasze i gotować od chwili zagotowania pół godziny. Nie wyjmować butelek z kotła zanim nie ostygną. Po wyjęciu zanużyć korki aż po szyjkę w parafinie. Przechowywać leżące w suchem i niezbyt ciepłem **miejscu.**

P. El.

Pomoc dla ofiar katastrofy.

Rzym. (PAT). Korespondent PAT obecny na miejscu katastrofy, donosi z Foggia:

Pierwsze wiadomości o katastrofie nie dawały pojęcia o jej rozmiarach. Wydawać się mogło początkowo, że teren poszkodowany jest dość ograniczony, obecnie jednak okazało się już, że jest to **jedna z największych klęsk, jakie dotknęły Włochy ostatnio.** Co krok widać budowle uszkodzone, wśród ludności krążą straszliwe wieści, zwłaszcza co do strat w ludziach. Po przebyciu rzeki Ofanto widać głębokie rozpadliny w ziemi i

całe wsie w ruinach.

Na gruzach pracują oddziały wojskowe. **Pociągi są zatrzymywane** w celu rozpoznania stanu tuneli na drodze do Melfi w pobliżu stacji Rocchetto. Budynek tej stacji grozi zawaleniem, pomimo to telefoniści i telegrafiści pracują bez wytchnienia. Wreszcie dostajemy się do **Melfi**— pisze korespondent PAT. — Miasteczko to będące siedzibą biskupstwa, **zbudowane z lawy wulkanu Vultura, było kilkakrotnie nawiedzane przez trzęsienie ziemi, obecnie jednak przeszło rozmiary katastrofy z roku 1851. Cała stara dzielnica miasta leży w gruzach,** wszystkie komunikacje telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Saperzy zakładają nowe linje telefoniczne. Ludność

osłupiała i przerażona

przygląda się żołnierzom i milicji faszystowskiej, którzy zajmują się przenoszeniem trupów i opieką nad rannymi. Imponujące zamczysko, zbudowane przez Normandów, **leży w gruzach.** Wodociągi uległy uszkodzeniu, lecz fontanny funkcjonują, ułatwiając pracę zaimprowizowanym

lazaretom i szpitalom,

które są **urządzone w kościołach** i budynkach publicznych w górnej części miasta. Podziw budzi bohaterskie zachowanie się żołnierzy dyscyplinarnego bataljonu, który prowadzi akcję ratunkową z narażeniem życia. **Niepodobna nie**

ulec wzruszeniu, patrząc na gruzy miasta, żałobę powszechną

mieszkańców i słuchając o losach ludności sąsiednich miejscowości. Tymczasem wznoszą się już namioty w których bezdomna ludność znajdzie prowizoryczne schronienie. Wstrząsy nie ustają, co pewien czas dają się odczuwać, obalając resztki domów. Wszyscy mówią o tysiącach zabitych i całych miastach zburzonych. Z Melfi spieszymy w stronę Lacedonji, gdzie szkody są mniejsze, jakkolwiek mieszkańcy Melfi twierdzili, że **miasteczko to leży w gruzach.** Wśród innych ofiar w Lacedonji cała rodzina pewnego bogatego rolnika zginęła pod gruzami domu. Inny z mieszkańców **stracił w czasie katastrofy żonę i trzy córeczki i dostał nagłego obłędu.**

Wiedeń. (PAT) Według doniesień dzienników z Neapolu, półwygasły wulkan Solfatara jest od wczoraj znowu czynny.

---o---

CYKLON W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH.

Treviso. (PAT) **Szalał tu dziś cyklon, który poczynił znaczne szkody. Szczególnie w okolicach Barco di Susegana, Volpago i Monte Belluno wiele domów runęło w gruzy. Jest wielu rannych. Akcja ratunkowa trwa.**

Orkan trwał tylko 10 min. Do szpitala w Treviso, nadchodzą ambulanse z rannymi.

Litwinow to Majer Wałłach.

MINISTER BOLSZEWICKI POCHODZI Z BIAŁEGOSTOKU.

Gdyby dekret o przeniesieniu komisarza spraw zagranicznych Cziczerina w stan spoczynku pojawił się trzy lata temu, wywołałby niewątpliwie wielką sensację w świecie politycznym Europy. Inaczej dzisiaj. Dymisja Cziczerina jest „dymisją niewidoczną". Już od szeregu lat Cziczerin nie odgrywał żadnej roli w sowieckiej polityce zagranicznej i przebywał prawie stale poza granicami ZSSR, przeważnie w uzdrowiskach i sanatorjach niemieckich.

Jerzy W. **Cziczerin** (posługujący się również niekiedy pseudonimami rewolucyjnemi „Ornatski" i „Batalin") pochodził ze starego rodu szlacheckiego. Do roku 1908 pracował Cziczerin w carskiem ministerstwie spraw zagranicznych w charakterze wyższego urzędnika archiwalnego. W roku 1908 przytrzymany został Cziczerin w Charlottenburgu na zebraniu socjal-demokratów i wysiedlony z granic Rosji.

Ale kim jest ów mąż zaufania Stalina, obecny komisarz Litwinow? Prawdziwe nazwisko Litwinowa brzmi: **Majer Wałłach. Pochodzi on z Białegostoku,** gdzie ujrzał światło dzienne w roku 1876-tym. W roku 1901 Wallach uchodził za jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych członków kijowskiego komitetu partji socjal-demokratycznej. W roku tym został on po raz pierwszy aresztowany i skazany na **zesłanie na Sybir.** Przed wykonaniem wyroku Wallach-Litwinow zbiegł jednak zagranicę, gdzie w dalszym ciągu pracował nad przygotowywaniem rewolucji w Rosji. Przez pewien okres czasu przebywał później potajemnie w Rosji.

W roku 1908 Wałłach-Litwinowa aresztowano w Paryżu pod zarzutem udziału w napadzie rabunkowym, dokonanym w roku 1907 w Tyflisie na transport pieniędzy rządowych. Litwinow wysiedlony z Francji, wyjechał do Anglji i osiedlił się w Londynie, gdzie pozostał do wybuchu rewolucji w Rosji. Po powrocie do kraju Litwinow objął odpowiedzialne stanowisko w komisarjacie spraw zagranicznych i zajął się odrazu wewnętrzną organizacją tego resortu, pozostawiając Cziczerinowi reprezentację zewnętrzną.

Kongres katol. akademików słowiańskich w Lublanie.

Polak wiceprzewodniczącym.

Lublana. (PAT) Rozpoczął się tu kongres młodzieży słowiańskiej, na który przybyło około **200 delegatów Polaków,** Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słoweńców i Ukraińców. — Obrady rozpoczęły się po nabożeństwie w katedrze, na którem obecny był minister **Koroszec,** władze miejskie Lublany i kilku dostojników kościelnych. **Delegacja polska witana była bardzo serdecznie.** Obrady kongresu będą trwały 4 dni. Przewodniczącym obrany został Słoweniec Stelle, **wiceprzewodniczącym Polak Kruszyński.** W pierwszym dniu trwania kongresu wygłoszono szereg referatów. Po obradach uczestnicy kongresu odbywali wycieczki po okolicach miasta. Wieczorem na cześć uczestników kongresu odbył się bankiet.

(Jest to kongres katolickich organizacyj akademickich. Polskę reprezentuje delegacja Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie". Pierwszy taki **kongres odbył się w Krakowie.** — Uw. Red.).

Rozbicie Związku b. Legjonistów w Zagłębiu Dąbr.

W tych dniach rozlepione zostały we wszystkich miastach Zagłębia odezwy demokratycznej grupy Legjonistów i P. O. W-iaków w Zagłębiu, w których Związek nawołuje do zorganizowania się wszystkich legjonistów, którzy nie sprzeniewierzyli się hasłom z roku 1914 i pragną, by Polska była rządzoną z oparciem o szerokie warstwy demokratyczne. — W odezwach tych związek **piętnuje obecne kierownictwo Związku Legjonistów.**

Główną przyczyną rozłamu, który nastąpił w Związku Legjonistów, jest to, że odłam demokratyczny, który wyłonił się z ogólnego Związku, nie chce i nie może pogodzić się **z uprawianiem polityki sanacyjnej,** którą to politykę stosują koła kierownicze Związku, wychodząc przy tem z założenia, że Związek jako taki winien być apolityczny.

Sejm śląski będzie zwołany.

Konflikt między p. wojew. Grażyńskim a opozycyjną większością został załagodzony. Na konferencji między wicewojewodą Żurawskim a wicemarszałkiem Sejmu katowickiego ustalono, że rząd wniesie do Sejmu nowy preliminarz budżetowy od 1-go września 1930 do 31 marca 1931 r. Prace przygotowawcze Urząd Wojewódzki ukończy do końca lipca tak, by projekt budżetu mógł być przedłożony Radzie Wojewódzkiej w pierwszej połowie, a Sejmowi najpóźniej z końcem sierpnia.

Oprócz tego rząd wniesie do Sejmu śląskiego projekt ustawy o wewnętrznym ustroju śląskiego województwa, by rozgraniczyć kompetencje organów ustawodawczych i wykonawczych i zapobiec na przyszłość konfliktom konstytucyjnym.

Jak się okazuje, rząd zgodził się obecnie na propozycje, które mu przedstawiała opozycja zaraz po zamknięciu sesji. Widocznie zrozumiał, że posłowie nie zlękną się groźby zamknięcia Sejmu.

Wiatr halny w Zakopanem.

Zakopane. (PAT). Wietrzna od dłuższego czasu pogoda przemieniła się w godzinach wieczornych w silny wiatr halny, który chwilami przybierał znamiona huraganu. Wiatr poczynił poważne spustoszenia w drzewostanach leśnych, połamał drzewa, **powyrywał z korzeniami krzewy, uszkadzając w wielu miejscach sieć elektryczną.** Ucierpiały także oba stadjony komitetu imprez sportowych, gdzie wiatr poprzewracał parkany i dużą wjazdową bramę. Tak silnego wiatru nie pamięta Zakopane od paru lat.

ZGON Z. ĆWIKLIŃSKIEGO.

Zakopane. (PAT). W czwartek 24 b. m. rano zmarł po krótkiej chorobie znany artysta malarz, Zefir Ćwikliński. Zmarły liczył 62 lat, przez szereg lat mieszkał stale w Zakopanem.

Program otwarcia pierwszego lotniska turystycznego w Nowym Targu.

Komitet Wojewódzki LOPP w Krakowie i Powiatowy w Nowym Targu, ustaliły następujący program uroczystości otwarcia lotniska turystycznego w Nowym Targu. Godz. 9—10 **zlot awionetek i zjazd automobilistów** na Podhalu, godz. 10 **Msza św. polowa,** godz. 11 **poświęcenie lotniska,** godz. 11.30 **popisy lotnicze** i rozdanie nagród dla zwycięzców zlotu awionetek i plakiety dla przybyłych awionetek i automobilistów, godz. 12—14 **wzloty pasażerskie nad Tatrami,** godz. 15 **wielkie zawody konne oddziałów artylerji warszawskiej** z Czarnego Dunajca, poczem nastąpi rozdanie nagród, godz. 21 wieczór towarzyski urządzony przez obywatelski komitet i radę miasta Nowego Targu.

Krakowski Związek Turystyczny urządza osobną wycieczkę w dniu 3 sierpnia do Nowego Targu, odjazd automusami nastąpi w dniu tym o godz. 6-tej rano. Powrót popołudniu i wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Związek Turystyczny do soboty 2-go sierpnia.

PIESZO PRZEZ KANADĘ!

Monreal, (PAT). Miss Kathleen Trevelyan, córka angielskiego ministra Oświaty, przybyła tutaj po przebyciu wzdłuż całej Kanady pieszo i samotnie. Obecnie miss Trevelyan udała się w Góry Skaliste na szczyt góry Edyty Cavell, którego dotychczas nie dotknęła stopa żadnej kobiety.

KATASTROFA W TUNELU.

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj o godz. 8-ej rano zawaliło się w tunelu kolei na Semmeringu rusztowanie, na którem znajdowali się pracujący robotnicy. Jeden robotnik został zabity, trzech odniosło rany.

JESZCZE ADYGA ZAGRAŻA.

Rzym, (PAT). Według doniesień z Trydentu grozi wylew Adygi na szczycie Dolomitów.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 41

Demon zniszczenia.

Zerwała się na nogi, zarumieniona.

— Sto? Wiele więcej. Rogerze. Włożyłam w akcje za radą Chestera wszystko, co miałam — zawołała.

Spojrzał na nią nieufnie. – A więc przez cały czas, nawet proponując mi przeproszenie, walczyłaś dla niego?... Podły! — dodał ze wstrętem.

— Nie sądź źle o Chesterze... on o tem nie wie! — zawołała Beryl. — Ale ja nie jestem podła. Chcę tylko wzbogacić się. Chester jest tego pewny.

— A więc przez cały czas pobytu u ciotki, pozostawałaś w łączności z Kyle'm? Trudno mi uwierzyć w to, chociaż znam cię — rzekł krótko. — Nie wiedziałem, że jesteś zdolną do tak fałszywej gry.

— Jest sprytny — rzekła tonem wymówki. — Mówią, że na giełdzie będzie wielkie zamieszanie. Dał mi pewne wskazówki i skorzystałam z nich. Cóż w tem złego?

Spojrzał na nią znowu. — Nie wiem. w jakim celu przedłużasz naszą rozmowę. Masz zupełnie inne przekonania, niż ja. Trudno mówić o porozumieniu się — rzekł.

— Jeśli tak myślisz i ja uznaję, że lepiej będzie skończyć. Ale tym razem — zabierz swój pierścionek — rzekła, wzburzona.

— Rzuć go w ogień — poradził.

Beryl rzekła po chwili spokojniejszym tonem:

— Chcesz mi po prostu powiedzieć. żebym sobie poszła do djabła. Nieprawdaż, Rogerze? W istocie, sądzę. że na tem powinniśmy zakończyć naszą rozmowę.

Zerwał się z krzesła. potem podszedł do niej i wyciągnął rękę. Czuł, że postąpił nietaktownie i z wrodzoną sobie delikatnością, chciał swój błąd naprawić.

— Przykro mi Beryl.

Nie przyjęła jego ręki. — Nie zależy mi na twojem współczuciu. Nie czuję się obrażona.

— Przykro mi — powtórzył. — Nie chciałbym, abyś miała o mnie złe pojęcie.

— Jesteś doprawdy bardzo rycerski — żartowała.

Zawahał się. — Nie dokuczajmy sobie, Beryl. W każdym razie dotrzymaj przyrzeczenia i pamiętaj wrócić w wigilję Nowego Roku. aby być świadkiem rozstrzygnięcia zakładu.

— Co mnie obchodzi ten głupi zakład? — zawołała.

— Przecież i ty sama przyczyniłaś się w głównej mierze do jego zawarcia i sama podałaś myśl. abyśmy zebrali się w wigilję Nowego Roku — przypomniał jej i czekał z ręką na klamce na odpowiedź Beryl. Trwała w milczeniu. Otworzył drzwi.

I w tej chwili ogarnęło go dziwne wzruszenie. Zdał sobie nagle sprawę, że zachował się nie jak gentleman. że upokorzył kobietę i oddał ją na łup Kyle'a. którego nienawidził bardziej niż Niszczyciela. Wszystko to piękne, te dramatyczne sytuacje, te bohaterskie czyny, ta cała walka z przestępcą — ale, kiedy wchodzi w grę litość i poświęcenie osobiste, człowiek czuje się tak wytrącony z równowagi!

Wahał się. Potem już zdecydowany. zatrzasnął drzwi znowu, postąpił kilka kroków naprzód i spojrzał w twarz Beryl. Przyszedł do przekonania, że ma jeden obowiązek, obowiązek, który sprawiał mu niewysłowione cierpienia — przecież dla niego istniała tylko jedna kobieta na świecie, a była nią Mary — a polegał on na wyrwanu Beryl z rąk Kyle'a.

— Beryl — zaczął, tonem nisco szorstkim — zachowaliśmy się, jak para dzieciaków. Przepraszam cię. Czuję dla Kyle'a taką pogardę, że sama myśl o jego wpływie na ciebie wyprowadza mnie z równowagi. Dobrze, zaczniemy nowe życie i zapomnimy o przeszłości. Czy zechcesz mi wybaczyć?

Spojrzała na niego zrazu nieufnie. potem już uspokojona, promieniejąca zadowoleniem i pięknością.

— To znaczy. .?

— Tak jest. — Przerwał. podniósł pierścionek z dywanu. na który upadł, kiedy go odrzuciła i ująwszy jej lewą rękę. włożył znów obrączkę na trzeci palec. Potem nachylił się, podniósł jej rękę do ust. ucałował końce palców i wyszedł.

Część III.

ROZDZIAŁ XIX.

Wracając od Beryl po tej fatalnej rozmowie. która zadecydowała o jego przyszłości, rozmyślał Roger przez całą drogę nie o kobiecie. mającej zostać jego żoną. ale o Mary i o pomocy udzielonej mu przez nią w ciągu ostatnich brzemiennych w wypadki tygodni. Czuł, że przeżyte z nią chwile były najszczęśliwszemi w jego życiu i że mu będą podwójnie drogie teraz, kiedy musiał wyrzec się ich na zawsze. Doznawał przykrego wrażenia, że może niechcący wprowadził Mary w błąd. dając. do zrozumienia. że nic go z Beryl nie łączy i że jedyną panią jego myśli jest ona. Gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że kocha tylko Mary. Bez Mary życie nie miało dla niego żadnej wartości.

A teraz musiał się jej wyrzec na zawsze. Pewną przyjemność sprawiała mu jednak myśl. że nie może to nastąpić odrazu, że musi doprowadzić do końca sprawę Niszczyciela i że pomyślne jej rozwiązanie zależy od jej pomocy. Instynkt i inteligencja Mary czyniły go zależnym od niej. Miała to wszystko, czego mu brakowało — była jego uzupełnieniem. A jednak była dla niego stracona.

Zastanawiał się. czy okazywanie takiej krańcowej słabości i ustępliwości wobec Beryl nie było błędem. Bawiła się z nim, jak kot. Nawet teraz miał wątpliwości. czy nie prowadzi jakiejś fałszywej gry. Trudno; postanowił. że ona wypowie ostatnie słowo, że ona rozstrzygnie. czy mają zostać narzeczonymi... Wprawdzie nie spodziewał się. takiego obrotu rzeczy. gdyż zdawał sobie sprawę ze stanu jej uczuć, ale teraz kiedy przyszło do rozstrzygnięcia nie mógł się cofnąć. Beryl była mu obojętną i nie krył się z tem. Nie łudził się również. aby ona go kochała. Nie dbała o niego. wiedział o tem dobrze prawdopodobnie nie dbała i dawniej, ale potrzebowała opiekuna. kogoś. ktoby jej bronił przed nią samą lub przed Kylem. który ją czarował i przerażał zarazem. jak wyznała w przystępie szczerości. Dlatego skorzystała ze sposobności aby dopiąć celu bez względu na etykę, bez względu na fakt, że Roger i ona stali się obcymi dla siebie w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Ale co miał począć bez Mary? Czy mógł pozostać nadal jej przyjacielem? Czy zerwanie z nią było konieczne?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.